

*Dariusz Libionka*

## ZNACZKI POCZTOWE KRAJÓW „DEMOKRACJI LUDOWEJ” ŹRÓDŁEM DO ANALIZY PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ

Choć w powszechnym odczuciu znaczki pocztowe są domeną specyficznego rodzaju kolekcjonerstwa, potencjalnie stanowią niezwykle interesujący materiał badawczy. Co prawda możliwości ich wykorzystania przez historyka dziejów najnowszych są ograniczone, niemniej jednak nie należy ich lekceważyć. Dotyczy to zwłaszcza systemów, w których naturę wpisany jest imperatyw indoktrynacji społeczeństwa, nakierowany na osiągnięcie bieżących i długofalowych celów politycznych. Nietrudno zauważyć, że ze względu na swą funkcję znaczki pocztowe stały się w sposób całkowicie naturalny jednym ze środków propagandowego oddziaływania w skali masowej. Mogą stanowić zatem materiał pomocniczy, służący do analizy jej treści i mechanizmów. Udowodnił to już swoimi studiami Włodzimierz Suleja, ujmując je w kategoriach komunikatu propagandowego<sup>1</sup>. Następców jednak na polskim gruncie nie znalazł. Większe jeszcze możliwości aniżeli analiza emisji pocztowych w ramach jednego kraju niesie z sobą ujęcie komparatystyczne. Za podjęciem takiej próby przemawia łatwy dostęp do tych materiałów w porównaniu z prasą, literaturą, wydawnictwami propagandowymi itp., nie wspominając już o archiwaliach. Co więcej, do analizy znaczków pocztowych, tak jak wszelkich przedstawień ikonograficznych, nie jest konieczne bycie poliglotą. Nie jest to bez znaczenia w wypadku krajów Europy Środkowo-Wschodniej, gdzie problemy językowe są jednym z czynników utrudniających badania porównawcze. Nie trzeba również, wbrew pozorom, być filatelistą i dysponować bogatym zbiorem. Do celów naukowych w zupełności wystarczą klasyczne katalogi znaczków pocztowych, odnoszące się do wschodniej i środkowej części naszego kontynentu<sup>2</sup>. Zawierają one nie tylko reprodukcje

---

<sup>1</sup> Zob. W. Suleja, *Propagandowe treści znaczków pocztowych III Rzeszy*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1990, nr 1110, s. 271–281; tenże, *Propagandowe oblicze znaczka pocztowego RRL (do 1956 r.)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1994, nr 1652.

znakomitej większości edycji pocztowych każdego z interesujących nas krajów, lecz także dokładny opis ich treści. Jediną wadą tych opracowań jest to, że reprodukcje znaczków są czarno-białe, co może mieć pewne znaczenie w wypadku dokonywania analizy kolorystycznej. Wówczas wystarczy sięgnąć po specjalistyczne wydawnictwa dotyczące poszczególnych państw. Znakomite inwentarze znaczków ZSRR, NRD i CSRS są dostępne również w internecie. Możliwość powiększania tych niewielkich nieraz obrazów na ekranie komputera bardzo poważnie ułatwia pracę<sup>3</sup>. Jeśli chodzi o znaczki emitowane w PRL istnieje duży wybór publikacji specjalistycznych. Również i w tym wypadku istnieje możliwość skorzystania, z niekompletnego, niestety, katalogu internetowego<sup>4</sup>. Do dyspozycji badacza stoją również liczne wydawnictwa filatelistyczne, z fachową prasą na czele, przynoszące bardzo dokładne omówienia emisji pocztowych<sup>5</sup>.

Na potrzeby tego tekstu znaczki pocztowe Polski Ludowej zestawilem ze znaczkami emitowanymi w Albańskiej Republice Ludowej, Bułgarskiej Republice Ludowej, Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, Niemieckiej Republice Demokratycznej, Socjalistycznej Republice Rumunii, Węgierskiej Republice Ludowej i w ZSRR do roku 1989 r. Wzięłem pod uwagę wyłącznie znaczki opłaty z pominięciem znaczków urzędowych, znaczków dopłaty oraz okolicznościowych kopert. Nawet przy tych ograniczeniach jest to i tak ogromny materiał, obejmujący kilkanaście tysięcy pozycji. W samej tylko Polsce Ludowej, od 7 września 1944 (data pierwszej emisji) do 19 sierpnia 1989 r. (desygnowanie Tadeusza Mazowieckiego na premiera), wydano 2725 znaczków pocztowych.

Zakres tego tekstu musi być z konieczności ograniczony. Moim zamiarem jest próba sprawdzenia użyteczności znaczków pocztowych przy analizie technik służących, używając kategorii wprowadzonych przez Marcina Zarębę, „nacjonalistycznej legitymizacji” władzy komunistycznej<sup>6</sup>. We wszystkich krajach „obozu socjalistycznego” umacniano międzynarodową „wspólnotę socjalistyczną”, dążąc jednocześnie do integracji wspólnoty narodowej. Dokonywano tego za pomocą fuzji odpowiednio spreparowanych elementów tradycji rewolucyjnej i narodowej. Z punktu widzenia uniwersalnego kalendarza komunistycznego najważ-

<sup>2</sup> *Michel Europa-Katalog Ost 2000/2001*, München 2001 (dalej – MEKO); *Michel Briefe-Katalog Deutschland 1991*, München 1991 (dalej – Michel, DDR).

<sup>3</sup> Katalog znaczków sowieckich: <http://russian-stamps.dialogit.ru/catalog/ussr>, czechosłowackich: <http://www.philashop.cz/> i ernerdowskich: <http://www.postage.dk/DDR/DDR242.html>.

<sup>4</sup> W katalogu *Michel Europa-Katalog Ost* znajduje się również dział poświęcony PRL, lecz znajdująca się tam numeracja znaczków jest odmienna od stosowanej w wydawnictwach polskich. Z tego względu wykorzystałem bardziej dostępny *Katalog znaczków i całostek ziem polskich 1895-1995*, Warszawa 1995 (dalej – KZiCZP). Odsyłam również do internetowego katalogu znaczków polskich (<http://www.klaser.w-wa.net/zp/zni.html>).

<sup>5</sup> W PRL od października 1954 r. ukazywał się miesięcznik, a potem dwutygodnik „Filatelista”.

<sup>6</sup> M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

niejsze były daty rewolucji bolszewickiej (Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej), powstania „ojczyzny światowego proletariatu”, rocznice istnienia KPZR, jubileusze twórców marksizmu-leninizmu oraz święta, z 1 maja na czele. Wszędzie jednak, również w ZSRR, to, co uniwersalne przenikało się z tym, co w taki czy inny sposób „narodowe”. W tym porządku ważniejsze były daty przejścia pełni władzy przez komunistów, daty związane z genezą instytucji państwa komunistycznego (partii, sił zbrojnych, milicji i służby bezpieczeństwa) czy wreszcie ustalenie „panteonu” lokalnych przywódców komunistycznych. Z uwagi na to, że dużą część emisji pocztowych „krajów demokracji ludowej” stanowią wydania okolicznościowe, istnieje możliwość uchwycenia i porównania strategii propagandowych stosowanych w poszczególnych krajach obozu. Kolejne roczniki znaczków pocztowych oddają dokładny zapis podejmowanych przez władzę zabiegów legitymizacyjnych. Interesuje mnie dobór i sposób eksponowania na znaczkach pocztowych elementów tradycji narodowej i tradycji rewolucyjnej oraz podejście do ideologii marksistowskiej. Bardziej interesują mnie różnice niż podobieństwa między znaczkami wydawanymi w PRL a innymi „państwami socjalistycznymi”. Z tego powodu mniejsze znaczenie przykładam do emisji z lat 1948–1956, gdyż w tym okresie były one o wiele bardziej jednorodne. Dokonałem analizy ilościowej oraz analizy treści znaczków pocztowych. Zrezygnowałem natomiast prawie zupełnie z oceniania w kategoriach artystycznych. Nie wykorzystałem również archiwaliów instytucji kreujących „politykę znaczkową”.

W porównaniu z innymi materiałami propagandowymi znaczki pocztowe są źródłem specyficznym. „Musimy przyznać – pisał w 1955 r. »Filatelista« –, że znaczek pocztowy przekroczył ramy swego przeznaczenia. [...] wprowadzony jako opłata pocztowa, stał się również poważnym czynnikiem propagandy swego kraju, i to zarówno w dziedzinie historii, kultury, polityki czy krajoznawstwa”<sup>7</sup>. Jest to kwestia o kapitalnym znaczeniu. Odbiorcą tego przekazu jest nie tylko społeczeństwo, lecz również zagranica. Z tego powodu znaczki pocztowe mogą być traktowane jako wizytówka państw komunistycznych i ich władz. Sprawę komplikuje fakt, że jest to przekaz skierowany zarówno na użytek ZSRR i innych państw „wspólnoty socjalistycznej”, jak i w stronę Zachodu. Należy mieć to w pamięci przy interpretacji tego materiału.

### **Wizerunek komunistycznego przywódcy na znaczkach pocztowych**

Znaczki pocztowe „obozu socjalistycznego” mogą stanowić interesujący przyczynek do analizy kultu jednostki. Wydawać by się mogło, że przynajmniej do połowy 1953 r., jeśli nie dłużej, powinien na nich królować Józef Stalin. Tymczasem

<sup>7</sup> *Znaczek pocztowy i filatelistyka jako czynniki propagandowe*, „Filatelista” 1955, nr 7, s. 139.

okazuje się, że przedstawiano go na nich rzadziej niż lokalnych przywódców komunistycznych. Co więcej, choć postać Stalina pojawiała się w licznych kontekstach rocznicowych, z porównania emisji pochodzących z kilku krajów wynika, że nie precyzowały tego jasno określone wytyczne. Jego podobiznę umieszczano, choć i to nie było regułą, na znaczkach emitowanych z okazji kolejnych rocznic rewolucji bolszewickiej. Po raz pierwszy uczyniono tak na Węgrzech w latach 1947 i 1951. W 1952 r. (XXXV rocznica rewolucji) umieszczono go na znaczkach węgierskich, bułgarskich (dwóch z pięciu) oraz czechosłowackich<sup>8</sup>. W pozostałych państwach eksponowano jednak przy tej okazji inne motywy. Inny problem stanowi chronologia i liczba znaczków przedstawiających Stalina. W Bułgarii pierwszy taki znaczek wyemitowano już w 1948 r. w serii poświęconej Armii Czerwonej. Z kolei w 1950 r. uczyniono to na znaczku wydanym z okazji odbywającego się w Sofii Kongresu Pokoju. Przedstawia on sztandar z głową Stalina wznoszoną przez przedstawicieli „wszystkich ras”. Na innym znaczku z tego okresu, tym razem w serii wydanej z okazji podpisania umowy z ZSRR, przedstawiono go w towarzystwie Georgi Dymitrowa, Wiaczesława Mołotowa oraz literata Asena Kołarowa. W 1954 r. ukazano go nawet na jednym ze znaczków z okazji trzydziestej rocznicy śmierci Włodzimierza Lenina<sup>9</sup>. Równie często, choć pojawił się na nich później, gościł Stalin na znaczkach czeskich. Jego podobizna znalazła się na znaczkach związanych z trzydziestą rocznicą istnienia KPCz, na jednym ze znaczków wydanych z okazji piątej rocznicy „zwycięstwa” komunizmu w Czechosłowacji oraz na znaczku pierwszomajowym (1953)<sup>10</sup>. Z kolei w Rumunii otoczonego dziećmi Stalina umieszczono na jednym ze znaczków wydanych w związku z jubileuszem związku pionierów (1951).

Okazję do ukazania Stalina na znaczkach pocztowych stanowiła rzecz jasna 70 rocznica jego urodzin. Na tę okoliczność wydano znaczki w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech<sup>11</sup>. Na Węgrzech uczczono jeszcze 72 rocznicę urodzin. Znaczek ten przedstawiał defiladę przed odsłoniętym w Budapeszcie pomnikiem Stalina<sup>12</sup>. Jego podobizna pojawiała się również na znaczkach na okoliczność „pogłębiania przyjaźni z ZSRR”. Po raz pierwszy stało się tak w Rumunii w 1949 r.<sup>13</sup> Pod koniec 1951 r. prawie równocześnie wyemitowano je w NRD (Stalin z prezydentem Wilhelmem Pieckiem), w Czechosłowacji (z Klementem Gottwaldem) i w Polsce Ludowej<sup>14</sup>. W tym ostatnim przypadku był to portret.

<sup>8</sup> MEKO, W, nr 996, 1215, 1277–1278, B, 833–834, C, nr 768–769.

<sup>9</sup> MEKO, B, nr 659, 754, 755, 900.

<sup>10</sup> MEKO, C, nr 660, 663–664, 696–698, 782.

<sup>11</sup> MEKO, B, nr 716–717; MEKO, C, nr 603–604; MEKO, W, nr 1066–1068; MEKO, R, 1195.

<sup>12</sup> MEKO, W, nr 1216–1217.

<sup>13</sup> MEKO, R, nr 1260, 1192.

<sup>14</sup> Michel, DDR, nr 297; MEKO, C, nr 696; KZiCZP, nr 569–570.

Poważne różnice zaznaczyły się również po śmierci Stalina. Znaczki żałobne wydano w Bułgarii, Czechosłowacji i na Węgrzech<sup>15</sup>. W Niemczech Wschodnich upamiętniono dopiero rocznicę jego śmierci<sup>16</sup>. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy okaże się, że również poczta ZSRR nie upamiętniła tej daty<sup>17</sup>. Uczyniono to dopiero rok później. Wtedy też wyemitowano znaczek z okazji jego 75 urodzin, co ciekawe, przedstawiający Stalina w wieku młodzieńczym<sup>18</sup>. Jednakże Stalina „życie po śmierci” trwało nadzwyczaj krótko. W 1954 r., nie licząc Chin Ludowych<sup>19</sup>, największą gorliwością popisała się poczta czechosłowacka, lecz było to upamiętnienie nietypowe. Niewielka różnica w datach śmierci Klementa Gottwalda i Józefa Stalina pozwoliła na zsynchronizowanie obchodów obu rocznic. Z tej okazji wydano okazałą serię przedstawiającą mauzoleum Gottwalda w Pradze, mauzoleum Lenina i Stalina w Moskwie oraz medaliony ze zwróconymi do siebie profilami przywódców KPCz i WKPB<sup>20</sup>. Były to zarazem ostatnie przedstawiające ich znaczki. Po 1954 r. Stalin pojawiał się tylko na znaczkach albańskich. Nie tylko w setną rocznicę urodzin (1979), ale nawet w 50 rocznicę śmierci Lenina<sup>21</sup>.

Najrzadziej gościł Stalin na znaczkach Polski Ludowej. O ile brak gloryfikujących go znaczków po 1954 r. łączyć należy z zachodzącym w większości państw „obozu socjalistycznego” procesem odchodzenia od kultu Stalina, o tyle tajemnicą pozostaje ich brak w okresie jego apogeum. Nie uczczono przecież ani siedemdziesiątych urodzin (1949) Stalina ani daty śmierci, ani nawet jej pierwszej rocznicy. Drugim obok PRL państwem, gdzie emitowano najmniej znaczków ze Stalinem była NRD. Przyczyny bardzo niskiej frekwencji tych przedstawień były jednak odmienne. W PRL odwoływano się do odpowiednio spreparowanej tradycji narodowej, w NRD do klasyków lewicy niemieckiej.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych rozpoczęło się niepodzielne panowanie na znaczkach pocztowych Włodzimierza Ilicza Lenina. Karol Marks i Fryderyk Engels, o czym będzie jeszcze mowa, zostali zepchnięci na drugi plan. Przykład szedł z ZSRR, gdzie począwszy od 1947 r. okolicznościową serią upamiętniano każdą kolejną rocznicę urodzin autora *Państwa i Rewolucji*. W krajach satelickich upamiętniano wyłącznie „okrągłe” rocznice. Możliwości sięgania po tematykę leninowską były praktycznie nieograniczone. Postać Lenina eksponowano przy okazji rocznicy 1917 r., obchodów pierwszomajowych, zjaz-

<sup>15</sup> MEKO, B, nr 856–857; MEKO, C, nr 792; MEKO, W, nr 1295 oraz bloczek nr 23.

<sup>16</sup> Michel, DDR, nr 425.

<sup>17</sup> Po zgonie Lenina natychmiast wydano serię znaczków żałobnych.

<sup>18</sup> MEKO, ZSRR, nr 1701, 1745–1746.

<sup>19</sup> Z tej okazji wydano serię przedstawiającą pomnik Stalina, jego portret oraz postać na tle budowli komunizmu. Zob. „Filatelista” 1954, nr 2, s. 11.

<sup>20</sup> MEKO, C, nr 873–875, 846.

<sup>21</sup> MEKO, A, nr 1674, 2033–2034.

dów partyjnych *etc.* Do końca 1969 r. w całym obozie komunistycznym (łącznie z Chińską Republiką Ludową) wyemitowano 261 znaczków i 11 bloczków związanych z tą postacią (nie licząc jego podobizn znajdujących się na flagach i emblematach). Absolutny prymat należał do ZSRR (138 znaczków). Dalsze „miejsca” zajmowały Bułgaria (16), Albania (15), Rumunia (13), Chiny (13), Węgry (12), PRL (10)<sup>22</sup>. W wypadku Polski Ludowej obliczenie to było jednak nieco zawyżone.

Kult Lenina osiągnął apogeum w 1970 r., z okazji przypadającej wówczas setnej rocznicy jego urodzin w samym tylko ZSRR wydano kilkadziesiąt odnośzących się do tego jubileuszu znaczków. Choć w innych „państwach socjalistycznych” wyglądało to o wiele skromniej, to i tak można mówić o kampanii propagandowej na wielką skalę. W PRL, Bułgarii i Rumunii wyemitowano po trzy znaczki, po dwa na Węgrzech i Czechosłowacji. Bardziej okazałą emisję wydała tylko poczta niemiecka<sup>23</sup>. Trzeba však podkreślić, że aż do kwietnia 1960 r. Lenina na znaczkach niemieckich praktycznie nie było<sup>24</sup>. Mniej okazałe obchodzono przypadającą cztery lata później 50 rocznicę śmierci Lenina. Znaczki z tej okazji wydano jedynie w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech (w Albanii wydano na tę okoliczność trzy znaczki, z których jeden przedstawiał Lenina ze Stalinem)<sup>25</sup>. Kolejne rocznice urodzin Lenina upamiętniano coraz skromniej. Sto dziesiątą (1980) zignorowano w Rumunii i Niemczech Wschodnich (na znaczku bułgarskim przedstawiono Lenina z nieodłącznym Dymitrowem)<sup>26</sup>. Pięć lat później okolicznościowe znaczki wydano jedynie w Bułgarii i Czechosłowacji<sup>27</sup>. W latach osiemdziesiątych postać Lenina pojawiała się regularnie na znaczkach jedynie w NRD. Jednak ostatni przedstawiający go znaczek wydano 9 stycznia 1990 r. w Czechosłowacji. Lenin znalazł się w serii „słynni ludzie” (obok Tomáša Masaryka, Emila Zoli, Karola Czapka). Skądinąd tego samego dnia wyemitowano znaczek przedstawiający Václava Havla<sup>28</sup>.

Nie ma potrzeby rozwodzenia się nad treścią tych znaczków. Niezależnie od miejsca i czasu ujęcie tematu pozostawało niezmiennie. Ekspozowano portrety autora *Tez kwietniowych*, reprodukcje zdjęć i obrazów z różnych okresów jego życia, pomniki, popiersia, mauzoleum, profil na emblematach i sztandarach. Tylko

---

<sup>22</sup> Z. Wiatrowski, *Lenin na znaczkach Krajów Demokracji Ludowej*, „Filatelista” 1970, nr 8, s. 149.

<sup>23</sup> MEKO, B, nr 1988–1990; MEKO, R, nr 1998–1990; MEKO, W, nr 2581–2582; MEKO, C, nr 1939–1940; Michel, DDR, nr 1557–1562.

<sup>24</sup> Michel, DDR, nr 762, 772, 346Y, 352X.

<sup>25</sup> MEKO, B, nr 2316–2317; MEKO, R, nr 2832; MEKO, W, nr 2927, MEKO, A, nr 1674–1676.

<sup>26</sup> MEKO, B, nr 2875.

<sup>27</sup> MEKO, B, nr 3342; MEKO, C, nr 2805.

<sup>28</sup> MEKO, C, nr 3032, 3036.



w ZSRR pojawiały się znaczki przedstawiające Lenina jako dziecko. Własną specyfikę posiadały również znaczki PRL. Pod względem ilościowym przedstawienia Lenina mogą konkurować tylko z przedstawieniami Mikołaja Kopernika i Jana Pawła II. Jednakże do 1956 r., nie licząc dwóch znaczków z medalionem przedstawiającym Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, o którym będzie jeszcze mowa, Lenin pojawił się na polskich znaczkach tylko raz. Chodzi o emisję na okoliczność „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” (1952) przynoszącą reprodukcję portretu autorstwa P. W. Wasiliewa<sup>29</sup>. Ulubionym motywem PRL-owskiej propagandy stanowił pobyt Lenina na Podhalu w latach 1912–1914. Jak to ujął „Filatelista”: „Liczne pamiątki leninowskie na polskiej ziemi stwarzają jakiś bardzo osobisty stosunek naszego narodu do wielkiej postaci Lenina”<sup>30</sup>. Odstłonięty w lipcu 1950 r. w Poroninie pomnik dłuta D. P. Szwarcza po raz pierwszy trafił na znaczek upamiętniający czterdziestą rocznicę rewolucji październikowej (1957). W 1962 r. wyszła nawet osobna seria z okazji pięćdziesięciolecia pobytu Lenina w Polsce, ukazująca go na tle domu w Białym Dunajcu oraz przed krakowskim Barbakanem. Nie zabrakło tu również jego portretu. W 1967 r., z okazji pięćdziesiątej rocznicy rewolucji październikowej, na jednym z trzech znaczków eksponowano Lenina na tle biblioteki na Kremlu<sup>31</sup>. Wspomniana seria na okoliczność setnej rocznicy urodzin przynosiła cykl znanych przedstawień Lenina w Petersburgu i Moskwie. Kolejny znaczek przedstawiał pomnik Lenina w Nowej Hucie (1973). Ostatni wyemitowano 22 kwietnia 1980 r. Był to również „polonik” – obraz „Lenin w Krakowie” autorstwa Zbigniewa Pronaszki<sup>32</sup>. Tak wczesne odejście od przedstawiania Lenina było ewenementem w skali „wspólnoty socjalistycznej”.

Na tym tle interesująco przedstawia się zestawienie odwołań do Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Już w latach pięćdziesiątych wszędzie z wyjątkiem NRD były one niezwykle rzadkie. Świadczy o tym sposób potraktowania przypadającego w 1953 r. siedemdziesięciolecia urodzin Marksa. W Niemczech Wschodnich ogłoszono „rok Marksa”, który tamtejsza poczta uświetniła serią dziesięciu znaczków oraz dwoma bloczkami. Przedstawiały one kompletny zestaw motywów rocznicowych: kombinat hutniczy, nad którym powiewa sztandar z profilami Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, Marksa i Engelsa z manifestem komunistycznym, Marksa czytającego *Kapitał*, starego Marksa, Marksa w roli mówcy, Marksa i Engelsa przy pracy, masy pracujące oraz medalion z podobizną Marksa na tle alei Stalina w Berlinie<sup>33</sup>. W innych państwach upamiętnienie

<sup>29</sup> KZiCZP, nr 643–644.

<sup>30</sup> T. Grodecki, *Lenin na polskich znaczkach pocztowych*, „Filatelista” 1970, nr 8, s. 143.

<sup>31</sup> KZiCZP, nr 887, 1161–1163,

<sup>32</sup> KZiCZP, nr 1645, 1849–1851, 2098, 2534.

<sup>33</sup> Michel, DDR, nr 344–353, 386A–395A.

było o wiele skromniejsze. Poczta polska i bułgarska wydały na tę okoliczność po dwa znaczki, węgierska i rumuńska po jednym. W Czechosłowacji Marks (i Engels) pojawili się w tym roku na jednym ze znaczków z okazji 1 maja<sup>34</sup>. Jednocześnie w „ojczyźnie światowego proletariatu” rocznicy tej w ogóle nie zauważono, choć odnotowano jubileusze Lwa Tołstoja, Włodzimierza Majakowskiego i Mikołaja Czernyszewskiego, nie mówiąc już o dwudziestej dziewiątej rocznicy śmierci Lenina. Podobnie było w 1968 r. w 150 rocznicę urodzin autora *Kapitału*. Najwięcej miejsca poświęciła jej oczywiście poczta niemiecka<sup>35</sup>. W Czechosłowacji, Bułgarii i na Węgrzech pojawiło się na tę okoliczność po jednym znaczku<sup>36</sup>. Tak samo jak w ZSRR. Dla porównania, przypadająca w tym roku 98 rocznica urodzin Lenina została upamiętniona serią trzech znaczków<sup>37</sup>. W następnych latach Marks pojawiał się na znaczkach pocztowych jeszcze kilkakrotnie. W Czechosłowacji odnotowano 160 rocznicę jego urodzin<sup>38</sup>. W 1983 r., setną rocznicę jego śmierci odnotowano w Bułgarii i Rumunii<sup>39</sup>. Jeszcze w 1988 r. poczta bułgarska uczciła jego 170 urodziny<sup>40</sup>. Rok wcześniej w Rumunii i ZSRR upamiętniono stulecie wydania *Kapitału*<sup>41</sup>. Poczta polska zignorowała wszystkie wymienione rocznice. W latach 1957–1989 Marks pojawił się na znaczku pocztowym tylko raz (i to w duecie z Leninem). Było to w 1965 r. na znaczku upamiętniającym szóstą konferencję Ministrów Łączności Kraków Socjalistycznych w Pekinie. Identyczne znaczki wyemitowano również w NRD, na Węgrzech i w Rumunii<sup>42</sup>. Wizerunek ten był po prostu oficjalnym emblematem konferencji.

Większej jeszcze marginalizacji uległa postać Fryderyka Engelsa. W NRD w 1955 r. proklamowano „rok Engelsa”. W ramach jego obchodów wydano serią znaczków i bloczek przedstawiające najważniejsze wydarzenia z jego kariery politycznej<sup>43</sup>. Próżno szukać odbicia tego faktu na znaczkach pocztowych w innych państwach komunistycznych za wyjątkiem Bułgarii<sup>44</sup>. Podobnie było w 1970 r., kiedy przypadała 150 rocznica urodzin autora *Dialektyki przyrody*. Pamiętały o niej poczta niemiecka i rumuńska<sup>45</sup>. Nawet w ZSRR upamiętnienie

<sup>34</sup> KZiCZP, nr 657; MEKO, B, 853–854; MEKO, W, nr 1305; MEKO, R, nr 1428; MEKO, C, 802.

<sup>35</sup> Michel, DDR, nr 1365A–1365A, 1365B–1367B.

<sup>36</sup> MEKO, C, nr 1777; MEKO, B, nr 1784; MEKO, W, nr 2406.

<sup>37</sup> Michel, ZSRR, nr 3487, 3484–3486.

<sup>38</sup> MEKO, C, nr 2422.

<sup>39</sup> MEKO, B, nr 3164; MEKO, R, nr 3164.

<sup>40</sup> MEKO, B, nr 3656.

<sup>41</sup> MEKO, R, nr 2629; MEKO, ZSRR, nr 3380.

<sup>42</sup> KZiCZP, nr 1447; Michel, DDR, nr 1120, MEKO, W, nr 2126; MEKO, R, nr 2440.

<sup>43</sup> Michel, DDR, nr 485A–490A, 485B–490B.

<sup>44</sup> MEKO, B, nr 961.

<sup>45</sup> Michel, DDR, nr 1622–1624, MEKO, R, nr 2867.



tej daty było tradycyjnie niezwykle skromne<sup>46</sup>. W Czechosłowacji, gdzie podobnie jak w PRL datę tę „przegapiono”, poczta „zrehabilitowała się” dziesięć lat później wypuszczając znaczek z okazji 160 rocznicy jego urodzin<sup>47</sup>. Na znaczkach polskich Engels pojawił się tylko raz (w duecie z Marksem) w serii upamiętniającej stulecie Wiosny Ludów<sup>48</sup>.

Nie inaczej było z innymi teoretykami i liderami międzynarodowego ruchu komunistycznego. Żywą pamięć o Róży Luksemburg podtrzymywano praktycznie już tylko w NRD. Świadczą o tym znaczki wydawane z okazji kolejnych rocznic (30, 40 i 50) jej śmierci oraz przypadającej w 1971 r. setnej rocznicy urodzin<sup>49</sup>. Pojawiała się ona sporadycznie na znaczkach niektórych państw „obozu socjalistycznego”, nigdy jednak w Polsce Ludowej. Tutaj sprawa była bardziej skomplikowana. Z jednej strony trudno byłoby zupełnie pomijać tę postać, z drugiej jednak towarzystwo odmawiającej wszelkiego sensu walce o niepodległość Polski Luksemburg, z punktu widzenia nacjonalistycznej strategii legitymizacyjnej, stawało się kompromitujące. I choć jej nazwisko pojawiało się w partyjnych elaboratach, a fotografia na transparentach pierwszomajowych, nie zdecydowano się na ukazanie jej na ważniejszym z propagandowego punktu widzenia „nośniku”, jakim był znaczek pocztowy. Było to kolejne odstępstwo od komunistycznej tradycji. W kalendarzu Komunistycznej Partii Polski daty śmierci Luksemburg i Karola Libknechta (16 stycznia) oraz Lenina (21 stycznia), składały się na jedno z najważniejszych świąt („Trzech L”)<sup>50</sup>.

Podobny los, choć z innych powodów, spotkał szefa Kominternu Georgi Dymitrowa. Po śmierci pozostał tylko lokalnym świętym. Będzie o tym jeszcze w tym artykule mowa. Tak jak w wypadku Róży Luksemburg, w „krajach socjalistycznych” powracano niekiedy do tej postaci. Przykładowo, Węgrzy uczcili jego 90 urodziny (1972). Stulecie jego urodzin, oprócz Bułgarii, uczczono w Czechosłowacji oraz NRD, gdzie wydano z tej okazji bloczek przypominający lipski proces Dymitrowa<sup>51</sup>. W kontekście tego, co powiedziano wcześniej, nie dziwi, że znaczkach polskich postaci Dymitrowa nie pokazano ani razu.

<sup>46</sup> Michel, ZSRR, nr 3775.

<sup>47</sup> Michel, C, nr 2566.

<sup>48</sup> KZiCZP, nr 453.

<sup>49</sup> Michel, DDR, nr 229, 674–675, 1417–1419, 1650–1651.

<sup>50</sup> J. Schatz, *The Generation. The Rise and Fall of the Jewish Communists of Poland*, Berkeley, Los Angeles, Oxford 1991, s. 107.

<sup>51</sup> Michel, W, nr 2770; Michel, C, nr 2659, Michel, DDR, nr 2708.

### Przywódcy partii i państwa na znaczkach pocztowych

Inny aspekt badań porównawczych propagandy komunistycznej odnosi się do problemu przedstawiania przywódców partii komunistycznych na znaczkach pocztowych. W wielu państwach (również w Polsce międzywojennej) honorowanie w ten sposób głowy państwa jest czymś zupełnie naturalnym. W „obozie socjalistycznym” sprawę komplikowała nie tylko fasadowość władzy wykonawczej, lecz również obawy przed powtórzeniem błędów z okresu „kultu jednostki”. Po 1956 r. nastąpił radykalny odwrót od eksponowania na znaczkach żyjących przywódców w ZSRR. Dlatego nie wydano ani jednego znaczka przedstawiającego Nikitę Chruszczowa. Nieco inaczej jest już w wypadku Leonida Breżniewa. W 1973 r. specjalne edycje upamiętniły jego wizyty w RFN, Francji i USA, a rok później na Kubie<sup>52</sup>. Jego portret pojawia się również na znaczkach wydanych z okazji nowej konstytucji sowieckiej (1977). Z kolei w 1981 r. przywódcę KPZR umieszczono na bloczku z okazji uruchomienia satelitarnego połączenia telefonicznego z Indiami. Nie upamiętniono już jednak ani śmierci Breżniewa, ani kolejnych rocznic jego zgonu. Skądinąd zrobiono to w wypadku Józefa Broz Tito oraz Indiry Ghandi<sup>53</sup>.

W poszczególnych państwach socjalistycznych praktyka była pod tym względem zróżnicowana. W CSRS przejęcie władzy przez komunistów szybko znalazło odbicie na znaczkach pocztowych. Podobizna Klementa Gottwalda, wówczas już prezydenta, pojawiła się po raz pierwszy w październiku 1948 r. Na kolejne nie trzeba było długo czekać. W grudniu tego roku okazale upamiętniono jego 52 urodziny. 25 lutego 1949 r. pojawił się na znaczkach z okazji pierwszej rocznicy komunistycznego przewrotu, zaś w 1951 r. przy okazji jubileuszu armii czechosłowackiej i miesiąca przyjaźni z ZSRR<sup>54</sup>. Na okoliczność jego śmierci wydano dwa znaczki i bloczek<sup>55</sup>. Przypomnijmy, zmarły kilka dni wcześniej Stalin został uhonorowany tylko jednym. O edycji z 1954 r. była już mowa. W czerwcu 1953 r. pojawiła się podobizna prezydenta Antonina Zapotockiego. Rok później upamiętniono jego 70 urodziny, zaś 8 listopada 1957 r. jego śmierć<sup>56</sup>. W Czechosłowacji nie zerwano z praktyką umieszczania na znaczkach głowy państwa ani z wydawania ku ich czci znaczków jubileuszowych. Emitowano znaczki z podobizną prezydenta Antonina Nowotnego<sup>57</sup> oraz kolejnego prezydenta Ludwika Swobody (1968, 1970). Uczczono również 80 rocznicę jego urodzin. Podobizna Gustava Husaka pojawiła się dopiero w 1975 r., po jego wybo-

<sup>52</sup> Michel, ZSRR, nr 4143–4145, 4213, 4669–4670, 5138.

<sup>53</sup> Michel, ZSRR, nr 5151, 5466.

<sup>54</sup> MEKO, C, nr 552–555, 556, 564–565, 693, 696.

<sup>55</sup> MEKO, C, nr 793–794, bl. nr 14.

<sup>56</sup> MEKO, C, nr 814–817, 887–888, 1048–1049.

<sup>57</sup> Michel, C, nr 1081–1082, 1753–1754.

rze na prezydenta. W latach 1983 i 1988 wydano znaczki z okazji jego 70 i 75 urodzin<sup>58</sup>.

Konterfekty przywódców partyjnych i państwowych trafiały również na znaczki w NRD. Wielokrotnie pojawiali się na nich prezydent Wilhelm Pieck oraz Walter Ulbricht. Z okazji 75 urodzin tego ostatniego (1968) wydano znaczek z podpisem: „życie dla pokoju”. Wydano też znaczek z okazji jego śmierci (1973). Na uwagę zasługują również znaczki wyemitowane z okazji wizyty w NRD kosmonauty Hermana Titowa. Jeden z nich przedstawia moment wręczania mu przez Ulbrichta orderu Karola Marksa, drugi fotografię ich przejazdu ulicami Berlina. Znaczką uczczono również rocznicę śmierci Otto Grotewohla, pierwszego premiera NRD i współtwórcy SED (1965). Nie było natomiast znaczków z podobizną Erica Honeckera. Jedyne raz pojawił się on w 1972 r. na znaczku wydanym z okazji dwudziestopięcioletnia przyjaźni sowiecko-niemieckiej wraz z Breżniewem<sup>59</sup>.

W Bułgarii panował kult Georgi Dymitrowa. Jego śmierć w 1949 r. upamiętniono tylko dwoma znaczkami. W pierwszą rocznicę było ich już 10. Oprócz portretów i przedstawień w różnych pozach umieszczono na nich miejsce urodzenia Dymitrowa, dom w którym mieszkał oraz jego mauzoleum. Dymitrow pojawiał się nawet na znaczkach z okazji rocznicy powstania antytureckiego<sup>60</sup>. Od 1952 r. regularnie wychodziły znaczki z okazji jego urodzin (1957, 1962, 1972, 1977). W 1972 r. wydano z tej okazji aż 9 znaczków przedstawiających Dymitrowa jako „syna klasy robotniczej”, przywódcę powstania z 1923 r., bohatera procesu lipskiego, funkcjonariusza międzynarodowego ruchu komunistycznego, wodza narodu bułgarskiego, w otoczeniu młodzieży, pionierów, oraz jego mauzoleum. W stulecie urodzin wydano okolicznościowy bloczek<sup>61</sup>. Aż do końca lat osiemdziesiątych pokazywano przy licznych okazjach, na przykład osiemdziesięciolecia drukarni państwowej, kongresów związków zawodowych, wystaw filatelistycznych, kongresów związku młodzieży, itp.<sup>62</sup>

Zgoła odmienne obyczaje panowały w Rumunii. W pierwszych latach powojennych na znaczki powrócił król Michał I<sup>63</sup>. Po jego abdykacji i przejściu pełni władzy przez komunistów (30 grudnia 1947 r.) na długo odstąpiono od przedstawiania na znaczkach głowy państwa. Wieloletni sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu Dej nie był przedstawiany na znaczkach pocztowych. Dopiero w 1966 r. upamiętniono pierwszą rocznicę jego śmierci<sup>64</sup>. Rów-

<sup>58</sup> MEKO, C, nr 1677–1678, 1920–1921, 2293, 2698, 2940.

<sup>59</sup> Michel, DDR, nr 251–255, 297, 1481–1482, 1689, 1383, 866, 868, 1870, 1153, 1759–1760.

<sup>60</sup> MEKO, B, nr 697–698, 739–747, 797.

<sup>61</sup> MEKO, B, nr 818–820, 1029, 1322–1323, 2605, 2160–2168, 3105.

<sup>62</sup> MEKO, B, nr 1298, 3082, 3091, 3092.

<sup>63</sup> MEKO, R, nr 895, 899, 902, 929–973, 1020, 1028–3032, 1032–1036, 1066–1076.

<sup>64</sup> MEKO, R, nr 2485.

niez jego krytyk i następca, Nicolae Ceaucescu, nawet po nominacji na prezydenta (28 marca 1974 r.), przez długi czas widniał na znaczkach. Dopiero w 1985 r. do serii wydanej z okazji otwarcia kanału Dunaj–Morze Czarne dołączono bloczek przedstawiający władcę Rumunii wraz z małżonką. W tym samym roku wydano serię z okazji dwuzestolecia wyboru Ceaucescu na sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej (RPR powróciła do nazwy RPK). Przedstawiają one jednak nie jego osobę, lecz osiągnięcia państwa rumuńskiego<sup>65</sup>. W 1986 r. znalazł się na znaczku z okazji 65 rocznicy powstania RPK. Wreszcie, w 1988 r. upamiętniono jego 70 urodziny. Ostatni znaczek przedstawiający małżeństwo Ceaucescu wyemitowano z okazji święta 1 maja 1989 r.<sup>66</sup>

Na Węgrzech żyjący przywódcy komunistyczni pojawiali się na znaczkach tylko w okresie stalinowskim. Matias Rákosi po raz pierwszy pojawił się na znaczku z okazji 2 kongresu partii komunistycznej<sup>67</sup>. W 1952 r. z okazji 60 urodzin wydano okolicznościową serię zawierającą jego portret oraz postać wśród chłopów i robotników<sup>68</sup>. Był jednym z nielicznych przywódców komunistycznych uhonorowanych za życia tak okazale. Nie wprowadzono natomiast do obiegu żadnego znaczka z podobizną Jánosa Kádára. Na węgierskich znaczkach prędzej czy później musiał pojawić się Bela Kuhn. Stało się tak w osiemdziesiątą (1966) i setną rocznicę jego urodzin (1986)<sup>69</sup>.

Jak na tym tle wyglądała sytuacja w PRL? Do 1952 r. pierwszoplanową postacią był Bolesław Bierut. Po raz pierwszy pojawił się na znaczku upamiętniającym drugą rocznicę Manifestu lipcowego. W 1952 r. jego 60 urodziny uświetniono znaczkami przedstawiającymi jego popiersie otoczone wieńcem laurowym. Ostatni znaczek z Bierutem został wydany w tymże roku z okazji dnia dziecka i przedstawiał go otoczeniu dzieci<sup>70</sup>. W tak krótkim czasie wyemitowano kilkanaście przedstawiających go znaczków<sup>71</sup>. Na uwagę zasługuje znaczek wydany z okazji siódmej rocznicy istnienia Polski Ludowej. W jego centrum znajduje się portret Bieruta, po lewej zakład przemysłowy, po prawej traktor. Identycznie wygląda znaczek z okazji piątej rocznicy istnienia NRD. Na miejscu Bieruta figuruje Pieck. Nie pojawił się natomiast żaden znaczek z Bierutem jako prezydentem. PRL była pod tym względem wyjątkiem. Do 1956 r. na polskich znaczkach pojawiło się ośmiu przedstawicieli tradycji komunistycznej. W 1950 r. w związku z 25 rocznicą egzekucji upamiętniono trzech „męczenników”, Wła-

<sup>65</sup> MEKO, R, nr 4148, 4165–4168.

<sup>66</sup> MEKO, R, nr 4259, 4428, 4545.

<sup>67</sup> MEKO, W, nr 1148.

<sup>68</sup> MEKO, W, nr 1221–1223.

<sup>69</sup> MEKO, W, nr 2210, 3811.

<sup>70</sup> KZiCZP, nr 407, 594–596, 607.

<sup>71</sup> KZiCZP, nr 470–478, 496, 519–526, 563–565. Zob. też W. Suleja, *Propagandowe oblicze...*, s. 342–243.

dysława Hibnera, Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego, skazanych za zorganizowanie zamachu na agenta policji i zabójstwo policjanta. Napis na znaczku informował, że są to „bojownicy o Polskę socjalistyczną”<sup>72</sup>. Nie zapomniano o odnotowaniu jubileuszy Juliana Marchlewskiego (1950) i Feliksa Dzierżyńskiego (1951). PPR reprezentowali Marceli Nowotko, Paweł Finder i Małgorzata Fornalska (1952). Podobizny tych ostatnich złożyły się na okolicznościową serię wydaną w dziesięciolecie powstania partii. Były to ostatnie przedstawienia liderów polskiego ruchu komunistycznego w okresie kilkunastu następných lat.

W Polsce Ludowej zabrakło postaci mogącej stać się trwałym symbolem rodzimego komunizmu. Częściowo działa się tak za sprawą braku ciągłości polskiego ruchu robotniczego i kontrowersji wokół zarówno Komunistycznej Partii Polski, jak i Polskiej Partii Robotniczej. Dopiero w 1972 i 1977 r. (dziewięćdziesiąta piąta i setna rocznica urodzin) pojawiły się kolejne znaczki poświęcone Feliksowi Dzierżyńskiemu<sup>73</sup>. Jednak wyglądały one skromnie w porównaniu z emisjami poczty NRD. W tym okresie uczczono jeszcze osiemdziesiątą rocznicę urodzin Marcelego Nowotki (1973)<sup>74</sup>. Przełom stanowiła dopiero seria „Ruch robotniczy”, która zaczęła wychodzić w 1978 r. Obok Adolfa Warskiego, Juliana Leńskiego i Aleksandra Zawadzkiego po raz pierwszy uhonorowano PPS w osobie Stanisława Dubois. W kolejnej odsłonie tego cyklu (1981) pojawili się działacz SDKPiL Bronisław Wesołowski, Małgorzata Fornalska, Wera Koszutska i Marcin Kasprzak. Rok później obok Mariana Buczka, Pawła Findera i Cezaryny Wojnarowskiej pojawili się Norbert Barlicki i Ignacy Daszyński z PPS. Wreszcie w 1983 r. na jednym ze znaczków z okazji XXXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego znalazła się Wanda Wasilewska<sup>75</sup>.

Zabiegi związane z nadaniem charyzmatycznych cech pierwszym sekretarzom PZPR nie znajdowały odzwierciedlenia na znaczkach pocztowych. Przesądziła o tym, jak się wydaje, obawa przed skojarzeniami z „kultem jednostki”. Czym innym można wytłumaczyć fakt, że aż do 1989 r. na znaczkach wydawanych na okoliczność świąt partyjnych konsekwentnie umieszczano wyłącznie symbole i abstrakcje. W okresie „rządów” Władysława Gomułki nie wyemitowano ani jednego znaczka z jego podobizną. Nie zdecydowano się na ten krok ani tuż po Październiku, ani w 1965 r., gdy opierając się na wzorcach z „epoki minionej” hucznie obchodzono sześćdziesiątą rocznicę urodzin pierwszego sekretarza. Podobnie było z Edwardem Gierkiem. Z tego powodu, że żaden z przywódców PRL nie odszedł ze stanowiska w sposób „naturalny” trudno było odwoływać się do

<sup>72</sup> KZiCZP, nr 528.

<sup>73</sup> KZiCZP, nr 2025, 2376.

<sup>74</sup> KZiCZP, nr 2115.

<sup>75</sup> KZiCZP, nr 2423–2424, 2624–2627, 2671–2678, 2735.

związanych z nimi rocznic. Choć w latach siedemdziesiątych próbowano „przywrócić pamięć” o Bierucie, żadnego znaczka z jego podobizną nie wydano. Postać Gomułki wprowadzono na znaczek niejako „kuchennymi drzwiami”. Trzy lata po jego śmierci (1985) wyemitowano serię upamiętniającą przyłączenie do Polski ziem zachodnich. Znaczek z Gomułką – ministrem Ziem Odzyskanych znalazł się obok znaczków przedstawiających Bolesława Krzywoustego i prezydenta Szczecina Piotra Zarembę<sup>76</sup>. Nieco inaczej było w wypadku Wojciecha Jaruzelskiego. Jego podobizna znalazła się na bloczku wyemitowanym 5 czerwca 1987 r. z okazji jego spotkania z papieżem Janem Pawłem II na Zamku Królewskim<sup>77</sup>.

### **Przywódcy bratnich partii komunistycznych na znaczkach państw obozu**

Kolejny problem wart zasygnalizowania to obecność na znaczkach pocztowych przywódców „bratnich” partii komunistycznych. Na znaczkach sowieckich pojawiały się znaczki przedstawiające liderów partii komunistycznych, by wymienić Maurice’a Thoreza, Palmiro Togliattiego (1964)), Luigi Longo (1981)), czy przywódcę fińskiej partii komunistycznej T. Antikainena (1968)<sup>78</sup>. Poza ZSRR praktyka taka należała do rzadkości. Wyjątkiem była i tym razem NRD. Pierwszym komunistycznym przywódcą uhonorowanym w ten sposób był Bierut, który znalazł się na znaczkach wydanych 22 kwietnia 1951 r. z okazji spotkania Piecka i Bieruta nad Nysą Łużycką. Kolejny znaczek przynosił podobiznę Mao Zedonga. Rok później przyszła kolej na Gottwalda. Pretekstem była jego wizyta w NRD<sup>79</sup>. Z kolei w 1976 r. poczta czechosłowacka wypuściła znaczek upamiętniający setne urodziny Piecka<sup>80</sup>. Na znaczkach niemieckich pojawił się, obok Breżniewa, o czym już była mowa, także Chruszczow. Pierwszy przynosi jego fotografię w otoczeniu niemieckiej klasy robotniczej, na drugim widnieje w towarzystwie Walentyny Tierszkowej i Jurija Gagarina (1964). Z polskich komunistów na znaczkach emerydowskich pojawił się tylko Paweł Finder w wydanej w 1962 r. serii poświęconej komunistom-antyfaszystom. W Niemczech Wschodnich pojawił się również znaczek z Ho Chi Minhem (1970)<sup>81</sup>. Breżniew (z Todorem Żiwkowem) znalazł się również na znaczku bułgarskim. Było to w 1981 r. w serii wydanej na okoliczność 1300 rocznicy państwa bułgarskiego<sup>82</sup>.

<sup>76</sup> KZiCZP, nr 2823.

<sup>77</sup> KZiCZP, bloczek nr 132. W tym katalogu nie ma jednak reprodukcji bloczka.

<sup>78</sup> Michel, ZSRR, nr 2939, 2955, 5080, 3539.

<sup>79</sup> Michel, DDR, nr 284–285, 286, 302.

<sup>80</sup> MEKO, C, nr 2302.

<sup>81</sup> Michel, DDR, nr 1020–1021, 884, 1602.

<sup>82</sup> MEKO, B, nr 3035.



### Rocznice rewolucji październikowej

„Filatelistyka jest czułym sejsmografem stosunków międzynarodowych – pisano w 156 r. na łamach „Filatelisty” – dlatego też różne dokumenty filatelistyczne mówią o przyjaźni polsko-radzieckiej. Jedne z nich przypominają nam tradycje ludów uciskanych przez carat, inne – okres wspólnych walk z faszyzmem, jeszcze inne – okres współpracy powojennej, wspólnych błędów i wspólnych osiągnięć”<sup>83</sup>. Interesujące jest zestawienie emisji z okazji rocznic rewolucji październikowej. Również i w tym wypadku możliwości projektantów znaczków były niezwykle ograniczone. Praktycznie pozostawiono do ich dyspozycji zaledwie kilka motywów. Niewykluczone, że właśnie z tego powodu z długościami serii zanadto nie przesadzano. W krajach „obozu socjalistycznego” w okresie 1956–1989 do tej rocznicy nawiązywano co pięć lat. W 1957 r., tak jak w okresie stalinowskim, znaczki z tej okazji wyszły we wszystkich państwach bloku. Najbardziej okazałe przedstawiały się znaczki bułgarskie. Jednak również i one przynosiły zestaw rytualnych motywów (Lenin, „Aurora”, gołąbek pokoju, rewolucjoniści, kombinat hutniczy)<sup>84</sup>. W innych krajach serie te były nieco krótsze. W Rumunii ukazały się cztery znaczki (para robotników dzierżących czerwony sztandar, medalion z głową Lenina, głowa Lenina nad flagami państw socjalistycznych, pomnik Lenina), a na Węgrzech, Czechosłowacji i w NRD po dwa<sup>85</sup>. Tyle samo wyemitowano ich również w PRL. Biorąc pod uwagę średnią długość wychodzących wówczas serii, nie było to wiele. Dla porównania, pięćdziesięciolecie narciarstwa polskiego upamiętniono trzema znaczkami, podobnie jak „Kongres w sprawie walki z ogniem”<sup>86</sup>. W 1962 r. w długości serii „przodowała” CSRS. W PRL i Rumunii po jednym znaczkem<sup>87</sup>. Na uwagę zasługuje pojawienie się na jednym ze znaczków czechosłowackich motywu podboju kosmosu. W następnych latach element ten wszedł na trwałe do arsenału symboli rocznicowej symboliki. Należy również podkreślić, że na Węgrzech i w Bułgarii po raz pierwszy nie uczczono tej rocznicy poprzez emisję znaczków. Przypadająca w 1967 r. 50 rocznica rewolucji musiała zostać upamiętniona w sposób szczególny. Obok ZSRR, gdzie wyszła długa seria leninowska<sup>88</sup>, przodowała poczta niemiecka z pięcioma znaczkami i blokiem<sup>89</sup>. Na znaczkach w Bułgarii i PRL pojawiły się sowieckie pojazdy kosmiczne. Najskromniej, bo tylko jednym znacz-

<sup>83</sup> W miesiącu przyjaźni, „Filatelisty” 1956, nr 5, s. 162.

<sup>84</sup> MEKO, Bułgaria, nr 1041–1045.

<sup>85</sup> MEKO, R, nr 1673–1676; MEKO, W, nr 1503–504; MEKO, C, nr 1046–1047; Michel, DDR, 601–602.

<sup>86</sup> KZiCZP, nr 886–887, 851–853.

<sup>87</sup> MEKO, C, nr 1364–1367; KZiCZP, nr 1208; MEKO, R, nr 2115.

<sup>88</sup> MEKO, ZSRR, nr 3367–3377.

<sup>89</sup> Michel, DDR, nr 1312–1316, 1315B–1316B.

kiem z Leninem, uczciła tę rocznicę Rumunia<sup>90</sup>. W 1977 r. (w 60 rocznicę) znaczków okolicznościowych nie wydano tylko w Rumunii<sup>91</sup>. Podobnie jak 5 lat później. Wtedy również nie wydano takiego znaczka w PRL. Wreszcie w 1987 r. znaczki okolicznościowe wydano jeszcze w NRD, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji<sup>92</sup>. W PRL i na Węgrzech już tej rocznicy nie zarejestrowano.

### **Obraz rządzących partii komunistycznych na znaczkach pocztowych**

O wiele bardziej interesująco przedstawia się porównanie znaczków wydawanych w PRL i innych państwach bloku na okoliczność rocznic i zjazdów partyjnych. Na znaczkach bułgarskich, czeskich, węgierskich i wschodniemieckich wyraźnie dominowała symbolika komunistyczna i internacjonalistyczna (czerwone gwiazdy i sztandary, sierp i młot, zaciśnięte pięści, klasycy marksizmu-leninizmu). Obowiązkowo przywoływano przy tej okazji osiągnięcia partii rządzącej w sferze gospodarczej<sup>93</sup>. Również na edycjach związanych z rocznicami SED dążono do zachowania równowagi między akcentami ideologicznymi a pragmatycznymi oraz między tradycją i współczesnością. Inną charakterystyczną cechą znaczków niemieckich aż do 1989 r. była formuła socrealistyczna. Oto kilka przykładów. Znaczki wydane z okazji VII Zjazdu SED (1967) były podzielone na dwie części. Po lewej stronie widnieje płaskorzeźba Marksa-Engelsa-Lenina, po prawej zdjęcia przedstawicieli klasy pracującej na tle zakładów pracy. Na kolejnej serii znalazły się rysunki traktorzysty, nauczyciela zawodu, szczęśliwej rodziny i grupy żołnierzy. Z okazji VIII Zjazdu wydano znaczki przedstawiające budowlanica, technika, pracownicę sektora rolniczego i żołnierza. Z ich twarży emanuje zadowolenie i radość. Na uwagę zasługuje brak odwołań do wszechobecnej na znaczkach niemieckich trójcy Marks-Engels-Lenin. Powraca ona przy okazji IX Zjazdu w 1976 r. Kolejny X Zjazd, upamiętniły dwie edycje: znaczek z Marksem i Leninem oraz seria z reprodukcjami współczesnych obrazów przedstawiających Ernsta Thälmana, brygadzystę, rodzinę instalującą w oknie czerwoną szturmówkę oraz obraz przedstawiający żołnierzy. Przy okazji XI Zjazdu (1986) ponownie sięgnięto do tradycji: Marksa-Engelsa-Lenina, Thälmana, Piecka z Grotewohlem. Ostatni znaczek przedstawiał obrazek z „ży-

<sup>90</sup> MEKO, B, nr 1737–1742; KZiCZP, nr 1644–1646; MEKO, W, nr 2365–2367; MEKO, C, nr 1745–1747; MEKO, R, nr 2630.

<sup>91</sup> Michel, DDR, nr 2259–2261; MEKO, B, nr 2640–2642; C, nr 2410–2411; KZiCZP, nr 2377; MEKO, W, nr 3241.

<sup>92</sup> Michel, DDR, nr 3130–3131; MEKO, B, nr 3615–3616; MEKO, R, nr 4417; MEKO, C, nr 2931–2932.

<sup>93</sup> Zob. MEKO, B, nr 1064–1066, 1351–1354, 1660–1661, 2470–2473, 2971–2974, 3459–3462; C, nr 859–8561, 1626–1628, 2008–2009, 2312–2313, 2853–2854; MEKO, R, nr 4103, 4583–4584.

cia codziennego” – rodzinę z dzieckiem. Wydany z tej okazji bloczek przedstawiał robotnika<sup>94</sup>. Analogicznie wyglądają znaczki wydawane z okazji kolejnych rocznic istnienia SED. Przykładem znaczki wydane z okazji dwudziestolecia partii (1966) przynoszące emblemat SED unoszący się ponad głowami mas pracujących, Marksa z Engelsem, Piecka z Grotewohlem, czerwoną flagę z głowami Marksa i Lenina, a wreszcie Ulbrichta w kręgu wręczających mu kwiaty robotnic<sup>95</sup>.

Odmianą strategię zastosowano jedynie w Polsce Ludowej. Na znaczkach pocztowych upamiętniano PZPR oraz jej ideowe poprzedniczki: Wielki Proletariat, KPP i PPR. Zwraca uwagę pominięcie, poza jednym wyjątkiem SDKPiL<sup>96</sup> oraz PPS. Pomimo rehabilitacji KPP tradycje z nią związane nie bardzo nadały się do propagandowego wykorzystania. Dobitnie świadczy o tym fakt, że w latach 1957–1989 poświęcono jej zaledwie jeden znaczek wyemitowany na okoliczność 40 rocznicy jej utworzenia. Uwagę zwraca również jego kolorystyka: czerwony sztandar z białym napisem układają się wyraźnie w barwy narodowe<sup>97</sup>. Było to, jak się wydaje, świadomym zabiegiem. Kolorystyka znakomitej większości emisji dotyczących ruchu komunistycznego była dobrana tak, by odbiorca postrzegał przede wszystkim symbolikę narodową. Wracając do KPP, „zapomniano” o 50, 60 i 70 rocznicy jej utworzenia. Nie równoważyło tego faktu upamiętnienie Warszawskiego, Leńskiego (1978) i Marchlewskiego (1988)<sup>98</sup>.

Nieskończenie bardziej przydatna propagandowo okazała się ignorowana w środowiskach przedwojennej KPP (w przeciwieństwie do PPS<sup>99</sup>), tradycja Wielkiego Proletariatu – „pierwszej w dziejach Polski partii klasy robotniczej”. Symbolem tej formacji stał się Ludwik Waryński, który jako ofiara carskich represji doskonale nadawał się na męczennika sprawy narodowej, choć w rzeczywistości walczył o zgoła odmienne cele. Do tradycji Wielkiego Proletariatu odwoływano się przez cały okres istnienia PRL. W latach 1952, 1972 i 1982 wydano okolicznościowe znaczki związane z kolejnymi rocznicami jego powstania<sup>100</sup>.

Równie interesująco wyglądają znaczki wydawane z okazji kolejnych rocznic istnienia PPR. Seria wydana w X-lecie utworzenia partii, o czym już była mowa, przedstawia Nowotkę, Findera i Fornalską<sup>101</sup>. Dziesięć lat później podo-

<sup>94</sup> Michel, DDR, nr 1258–1261, 1268–1271, 1675–1678, 2123–2125, 2595–2598, 3009–3012.

<sup>95</sup> Michel, DDR, nr 821, 1173–1177.

<sup>96</sup> Chodzi o dwa znaczki wydane na okoliczność pięćdziesięciolecia Rewolucji 1905 r., na których widnieje sztandar z nazwą tej partii. KZiCZP, nr 802–803.

<sup>97</sup> KZiCZP, nr 940.

<sup>98</sup> KZiCZP, nr 2451–2452, 3023.

<sup>99</sup> Zob. J.A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994, s. 9. Jednocześnie w środowiskach lewicowych w okresie międzywojennym pamiętano nie o dacie powstania partii, lecz o egzekucji czterech proletariacyków w styczniu 1885 r. Zob. J. Schatz, *op. cit.*, s. 107.

<sup>100</sup> KZiCZP, nr 624–625, 2024, 2673.

<sup>101</sup> KZiCZP, nr 583–585.

bizny przywódców zastąpiono stylizowanymi postaciami robotników i żołnierzy. Jednak również i w tym wypadku najistotniejsza jest kolorystyka. Obramowanie dwóch znaczków jest białe, trzech innych czerwone. Zestawione razem układają się w barwy narodowe. Tam, gdzie obramowanie jest czerwone napis „XX lecie PPR” jest koloru białego i odwrotnie. Z kolei znaczek wydany w 1982 r. odwoływał się do okupacyjnej rzeczywistości. Litery tworzące skrót nazwy partii były stylizowane na wymalowany na murze napis. Opis informował, że PPR to partia walki o wyzwolenie narodowe i społeczne<sup>102</sup>. Kolejność ta nie była przypadkowa. Był to, dodajmy, pierwszy znaczek wprowadzony do obiegu po wprowadzeniu stanu wojennego.

Znaczki na temat PZPR wyglądają dość skromnie w porównaniu ze swymi odpowiednikami z „bratnich krajów socjalistycznych”. Pod względem stylistycznym dominującym w innych państwach tendencjom odpowiada właściwie tylko seria wydana 8 grudnia 1948 r. na okoliczność „Kongresu jedności klasy robotniczej”. Dwa znaczki przedstawiają emblemat z Marksem-Engelsem-Leninem-Stalinem. Na dwóch kolejnych umieszczono Waryńskiego. Dwa ostatnie przynoszą symbol jedności – parę robotników trzymających sztandar<sup>103</sup>. Co ciekawe, nie pojawiają się tu ani nazwy „jednoczących się” partii (PPS i PPR), ani nazwa nowego ugrupowania. Po raz pierwszy i ostatni mamy do czynienia z takim natchnieniem komunistycznej symboliki. Choć trudno w to uwierzyć, dziesiątej i dwudziestej rocznicy istnienia PZPR nie upamiętniono. Uczyniono to dopiero w latach 1978 i 1988. Kolorystyka i symbolika tych znaczków mogła być już tylko jedna – narodowa<sup>104</sup>.

Analogiczna tendencja panowała na znaczkach odnoszących się do zjazdów PZPR. Seria wydana z okazji III Zjazdu (1959) przynosiła mieszaninę symboli komunistycznych i narodowych (dłoń dzierżąca koło sterowe, kłosa zboża z młotem i biało-czerwoną flagą na zielonym tle oraz kombinat w Nowej Hucie). Na znaczkach z okazji IV zjazdu (1964) widnieją czerwona flaga na tle muru (jednak biała obwódka znaczka stwarza złudzenie, że flaga jest w kolorach narodowych), flagi czerwona i biało-czerwona oplatające młot, dłonie trzymające czerwoną flagę, kompozycja młot i kłosa. Kolejny zjazd uczczono serią przedstawiających reprodukcje obrazów: „Proletariataczycy” Felicjana Kowalskiego, „Manifest” Wojciecha Weissa i „Strajk” Stanisława Lentza. W sposób najbardziej spektakularny, czemu trudno się dziwić, biorąc pod uwagę strategię ekipy Gierka, uczczono VI Zjazd (1971). Wydano wówczas 8 znaczków, na których zarysowano główne kierunki rozwoju kraju: górnictwo i hutnictwo, przemysł stoczniowy, motoryzacyjny, przemysł chemiczny oraz budownictwo mieszkaniowe.

<sup>102</sup> KZiCZP, nr 1144–1148, 1995, 2644.

<sup>103</sup> KZiCZP, nr 479–484.

<sup>104</sup> KZiCZP, nr 2450, 3034.

Jednak VII i VIII Zjazd uwieczniły już tylko po dwa znaczki. Na znaczkach z 1975 r. nie ma w ogóle symboliki komunistycznej. Na jednym emblemat zjazdu – siódemka na niebieskim tle, na drugim czerwony napis PZPR wpisany w biały kontur Polski. W 1980 r. uśmiechnięty robotnik ma wpięty w klapę czerwony goździk. Na drugim znaczku w biały kontur Polski na czerwonym tle wpisano hasło partii: „O dalszy rozwój socjalistycznej polski o pomyślność narodu polskiego”. X Zjazd PZPR uświetnił znaczek przedstawiający masy, nad którymi umieszczono napis PZPR jednoczy wszystkie twórcze siły narodu. W centralnym miejscu emblemat zjazdu – czerwona dziesiątka wpisana w biały kontur Polski<sup>105</sup>. IX Zjazd nie został upamiętniony znaczkiem obiegu. Wydano tylko kopertę ze znaczkiem (rzecz jasna w barwach narodowych) przedstawiającym koło sterownicze<sup>106</sup>.

### Sposoby upamiętnienia świąt państwowych

Inne reguły obowiązywały przy upamiętnianiu świąt państwowych. Jako przykład niechaj posłużą NRD i PRL. W PRL do 1954 r. koncentrowano się na Manifestie Lipcowym. Znaczki z tej okazji wychodziły w latach 1945, 1946, 1949, 1951 i 1953<sup>107</sup>. Przełomem był 1954 r. Z okazji dziesięciolecia PRL wydano cykl dziesięciu obrazów przedstawiających osiągnięcia państwa w sferze gospodarczej (rozwój przemysłu ciężkiego i modernizacja rolnictwa), kulturalnej (biblioteka) i socjalnej (wczasy pracownicze). Tematem jednego znaczka była bitwa pod Lenino. Równie okazałe uczczono XX-lecie PRL. Wydana na tę okoliczność seria składa się właściwie z dwóch części. Na pierwszych czterech znaczkach przedstawiono symbole „kompleksowego rozwoju”: koło zębate, traktor, maskę, pióro i pędzel oraz (chyba nieco na wyrost) symbol modelu atomu na tle otwartej książki. Pozostałe znaczki nie pozostawiają jednak wątpliwości, co do partyjnych priorytetów, przynosząc utrzymane w socrealistycznej konwencji fotografie stoczni gdańskiej, huty im. Lenina, cementowni Chełm, elektrowni w Turosszowie, kombinatu chemicznego w Płocku, kopalni siarki w Tarnobrzegu. Pomysł ten zmodyfikowano w 1969 r. Na pięciu znaczkach (po raz pierwszy w barwach narodowych) obok żołnierza WOP, kombinatu w Płocku i kombajnu zbożowego, znalazły się Teatr Wielki oraz gmach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Kolejne znaczki z tej serii przynoszą podobizny górnika, hutnika, stoczniozca i górnika siarkowego wraz z informacją o miejscu PRL w światowym

<sup>105</sup> KZiCZP, nr 945–947, 1351–1354, 1735–1737, 1977–1984, 2272–2273, 2524–2525, 2887.

<sup>106</sup> KZiCZP, Karty, nr 787.

<sup>107</sup> KZiCZP, nr 373, 407, 495–497, 563–565, 671–672.

rankingu<sup>108</sup>. Propaganda sukcesu rozpoczęła się zatem w schyłkowym okresie rządów Gomułki. To zadziwiające, lecz to właśnie emisje z lat siedemdziesiątych oznaczają zerwanie z tą konwencją. Znaczki wydane na XXX i XXXV-lecie istnienia PRL nie odnoszą się do budowy „drugiej Polski”, lecz są kolejnymi wariacjami na temat flagi i godła<sup>109</sup>. Skądinąd dotąd właściwe upamiętnieniu rocznic PRL motywy pojawiły się, o czym już była mowa, na znaczkach wydanych z okazji VI Zjazdu PZPR. Jednocześnie na osobnych znaczkach umieszczono niektóre symbole tej epoki: Zamek Królewski w Warszawie, wytwory polskiego przemysłu motoryzacyjnego (z Jelczem – Berlietem i Fiatem 125 i 126p na czele), Trasa Łazienkowska, samochód „Polonez”<sup>110</sup>. Dziwi nie to, że brakuje w tym zestawie huty „Katowice”, lecz fakt, że w porównaniu z propagandą, sukcesu obecną na znaczkach innych państw, Polska Ludowa wypada nadzwyczaj blado. Kryzys gospodarczy lat osiemdziesiątych i wprowadzenie stanu wojennego wymusiły zmianę propagandowego wzorca. W 1984 r. odchodzące w przeszłość osiągnięcia PRL zastąpiono symbolami. Na znaczkach tych pojawiły się Krzyż Grunwaldu, Order Budowniczych Polski Ludowej, Order Sztandaru Pracy, Order Odrodzenia Polski<sup>111</sup>. O ostatniej serii tego cyklu będzie jeszcze mowa.

Propaganda w NRD w latach 1949–1989 była pod tym względem o wiele bardziej spójna. Większa niż gdzie indziej liczba emitowanych z tej okazji znaczków świadczy o znaczeniu, jakie przywiązywano do wszczęcia społeczeństwu dumy z faktu istnienia państwa, jak również jego osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia. Pojawiająca się na tych znaczkach symbolika zdecydowanie odbiega od rytualnych przedstawień towarzyszących zjazdom partyjnym, choć i tu dominują socrealistyczne wzorce i schematy. Prawie nie ma tu odniesień do wszechobecnej przy innych okazjach ideologii marksizmu-leninizmu. W ich miejsce pojawiają się symbole państwowe. Dziesiątą rocznicę powstania państwa uświetniła seria znaczków przedstawiających symbole rozwoju gospodarczego na tle flagi państwowej (kombajn zbożowy, odbudowany fragment drezdeńskiej starówki, hutnika, chemika, stadion w Lipsku, traktorzystkę, samolot pasażerski, statek w doku i reaktor atomowy). Stylistyka ta nie ulegała później prawie żadnej ewolucji. Na XV-lecie NRD wydano równo 15 znaczków przedstawiających przedstawicieli klasy robotniczej i inteligencji pracującej na tle zakładów pracy. W XX rocznicę (1969) wyemitowano ich już tylko 12, lecz dodano do nich trzy bloczki unaoczniające wszechstronny rozwój socjalistycznego budownictwa. Nowym elementem stała się wyeksponowana na bloczkach wieża telewizyjna w Berlinie Wschodnim. W 1979 r. znaczki przedstawiały szczęśliwych

<sup>108</sup> KZiCZP, nr 747–756, 1355–1364, 1784–1792.

<sup>109</sup> KZiCZP, nr 2178–80, 2492–2493.

<sup>110</sup> KZiCZP, nr 1971, 2142–2147, 2117, 2414,

<sup>111</sup> KZiCZP, nr 2778–2781.



mieszkańców krainy NRD: robotników, młodzież, żołnierzy. Nowością było umieszczenie na jednym z tych znaczków rysunku żołnierza sowieckiego. Jeszcze 3 października 1989 r. bez zmian: uczące się dzieci, socjalistyczne rolnictwo, przymierze partii antyfaszystowskich i demokratycznych oraz nowoczesna fabryka maszyn. Na bloczku roześmiani robotnicy w strojach roboczych na tle godła. Wszystko wkomponowane w gołąbka pokoju<sup>112</sup>. Dopiero ta seria kończy panowanie socrealizmu.

### Dzieje narodowe w służbie propagandy

Jednym z najistotniejszych zadań komunistycznej propagandy było łączenie propagandy sukcesu z elementami narodowej przeszłości. Dążenia te świetnie widać na przykładzie znaczków pocztowych. Pierwszą emisją wydaną w Polsce Lubelskiej (7 września 1944) r była seria „Wodzowie” przedstawiająca Romualda Traugutta, Tadeusza Kościuszkę i Jana Henryka Dąbrowskiego<sup>113</sup>. Symbolizowała ona kierunek obrony przez komunistyczny aparat propagandowy. W pierwszych latach powojennych na znaczkach znalazły się odniesienia do tradycji powstańczej – powstania kościuszkowskiego (1945), listopadowego (1945) oraz styczniowego (1946–1954). W charakterze symboli walki o wolność na znaczki trafili generał Józef Bem (1950), Kościuszko, Kazimierz Pułaski. Na znaczkach wydanych z okazji setnej rocznicy Wiosny Ludów, a później osiemdziesiątej rocznicy Komuny Paryskiej znaleźli się Henryk Dembiński, J. Bem, Stanisław Worcell, Piotr Ściegienny i Edward Dembowski oraz Jarosław Dąbrowski<sup>114</sup>. Nawiązywano równocześnie do tradycji Komisji Edukacji Narodowej (1946), tradycji polskiego Odrodzenia (1953)<sup>115</sup>, zwłaszcza zaś do zwycięskich zmaganiń polsko-krzyżackich (1945, 1954)<sup>116</sup>. Zrobiono również użytek z rocznicy trzeciego powstania śląskiego<sup>117</sup>. Okres II wojny światowej nadawał się do wykorzystania w mniejszym stopniu. Na znaczkach upamiętniono następujące jej epizody: obronę Westerplatte (1 września 1945 r.) obronę Poczty Gdańskiej (1946), bitwę pod Stalingradem, powstanie w getcie warszawskim (1948), bitwę pod Lenino, bitwę pod Studziankami, wyzwolenie Warszawy (1955), odzyskanie ziem zachodnich (1955), dzień zwycięstwa (1946)<sup>118</sup>.

<sup>112</sup> Michel, DRR, nr 722–731, 1059A–1073A, 1495–1506, 1507–1508, 1511, 2458–2462, 3279–3283.

<sup>113</sup> KZiCZP, nr 339–341.

<sup>114</sup> KZiCZP, nr 450–452, 547.

<sup>115</sup> KZiCZP, nr 412–414, 683–685.

<sup>116</sup> KZiCZP, nr 372, 740–742, 732–736.

<sup>117</sup> KZiCZP, nr 361, 740–742, 387, 347a–347d, 394, 532, 490a–491a, 404.

<sup>118</sup> KZiCZP, nr 374, 411, 680–682, 653–654, 896, 454, 726–727, 757–758, 405, 798–801.

Podobną strategię wybrali komuniści czechosłowaccy i węgierscy. Ci pierwsi pragnęli uchodzić za spadkobierców husytów<sup>119</sup>, dziewiętnastowiecznych budzieli świadomości narodowej, a nawet Tomaša Masaryka i Edvarda Beneša. Podobnie jak w PRL propaganda komunistyczna robiła wszystko, by stworzyć wrażenie, że to właśnie oni byli jedyną siłą polityczną walczącą z Niemcami. Symbolem tej postawy miał być Julius Fučík. Z kolei na Węgrzech odwoływano się przede wszystkim do rewolucji 1848 r., eksponując postacie Sándora Petöfiiego i Lajosa Kossutha<sup>120</sup>. Antenatów szukano również w okresie wojen z Turkami (Jan Hunyady, Franciszek Rakoczy II)<sup>121</sup>. W pierwszych latach powojennych odwołań do narodowej przeszłości było nawet więcej niż do tradycji komunistycznej, z rewolucją węgierską w 1919 r. na czele<sup>122</sup>.

Po 1956 r. mamy do czynienia z kontynuacją opisanych wyżej tendencji. W Polsce Ludowej nadal trwało budowanie jedności narodowej wokół pamięci o konflikcie polsko-niemieckim. Analiza znaczków pocztowych niewiele zresztą wnosi do naszej wiedzy na ten temat. Znalazły na nich odbicie niezwykle uroczyste obchody 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem (1960)<sup>123</sup> oraz bardzo dobitnie eksploatowany przez media wątek „powrotu do macierzy” ziem zachodnich i północnych<sup>124</sup>. Znacznie osłabły natomiast odniesienia do tradycji powstańczych<sup>125</sup>, choć nie zapomniano o postaciach Kościuszki i Pułaskiego<sup>126</sup>. Poczta polska nie mogła też nie włączyć się w obchody tysiąclecia państwa polskiego, zorganizowane przez PZPR w 1966 r. Na uwagę zasługują dwa wydane wówczas znaczki przynoszące zwięzły komunikat, że jest „PRL spadkobierczynią tradycji tysiąclecia”<sup>127</sup>. Uwagę zwracają natomiast bardzo niewielkie, w porównaniu z tym, co wówczas już można było ogłaszać, zmiany w przedstawianiu historii Polski i Polaków w czasie II wojny światowej. Propagandowy schemat uległ niewielkim tylko korektom. Upamiętniono ponownie obronę Poczty Polskiej w Gdańsku (1958) powstanie w getcie warszawskim (1963), wyzwolenie Warszawy (1965, 1970, 1975), forsowanie Odry i bitwę pod Studziankami (1964). Absolutną nowością było natomiast upamiętnienie 20 rocznicy Powstania Warszawskiego (1964). Było ono bardzo skromne, lecz wprowadzało w politykę znaczkową nową jakość<sup>128</sup>. W wydanej z okazji dwudziestopięciolecia Lu-

<sup>119</sup> Zob. np. MEKO, C, nr 743–745, 761–64, 826–829.

<sup>120</sup> MEKO, W, nr 1045–1047, 1224–1229, 1265–1267.

<sup>121</sup> MEKO, W, nr 971–980, 1268–1273, 1315–1319.

<sup>122</sup> MEKO, W, nr 1370–1372.

<sup>123</sup> KZiCZO, nr 1030–1032

<sup>124</sup> KZiCZP, nr 1103–1108, 1153–1154, 1171–1176, 1434.

<sup>125</sup> Upamiętniono tylko stulecie powstania styczniowego, a także III powstanie śląskie. KZiCZP, nr 1222, 1115–1116.

<sup>126</sup> KZiCZP, nr 1659–1660,

<sup>127</sup> KZiCZP, nr 1541–1542, 1590–1591.

<sup>128</sup> KZiCZP, nr 915, 1243, 1365, 1412, 1839, 2206, 1387–1288,

dowego Wojska Polskiego serii również znalazły się nowe elementy: wojna obronna z 1939 r., bitwa pod Monte Cassino, ORP „Błyskawica”. W 1970 r. wyszła seria pt. „Polska na morzu 1939–1945”, w której pokazano kolejne okręty wojenne z tego okresu. Rok później wyszła seria „Lotnictwo polskie w 1939 r.”<sup>129</sup> Droga do przywrócenia rzeczom właściwej miary była jeszcze bardzo daleka. Dopiero w 1979 r. wyszła pierwsza króciutka seria upamiętniająca „Napaść Niemiec na Polskę”.

Sposób traktowania martyrologii narodowej na polskich znaczkach pocztowych również nie odbiegał od obiegowych schematów. W 1962 r. ukazała się seria „Pomniki Męczeństwa” upamiętniająca obozy koncentracyjne w Oświęcimiu i na Majdanku oraz obóz zagłady w Treblince<sup>130</sup>, bez odnotowania specyfiki tych obozów, nie wspominając już o narodowości ich ofiar. Większe materiai pomieszczenie przynosił wychodzący w latach 1964–1965 cykl zatytułowany „Walka i Męczeństwo Narodu Polskiego”. Pomniki obrońców Westerplatte i Polaków zamordowanych w 1939 r. w Bydgoszczy, sąsiadowały tu z przypomnieniem forsowania Odry w 1945 r. i bitwy pod Studziankami. Pomnik „bohaterów walk wyzwoleńczych ziemi kieleckiej 1939–1945” z pomnikami ofiar obozów w Płaszowie oraz obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Jego kontynuacją była wychodząca od 1967 r. seria pt. „Pomniki Walki i Męczeństwa” – znalazły się tu trzy znaczki dotyczące Oświęcimia, do których niebawem dołączyły znaczki z pomnikami żołnierzy WP w Wałczu, ofiar obozu w Sztutthofie, zamordowanych w więzieniach i obozach w Łodzi, Radogoszczy, Żaganu i Łambinowicach. W 1968 r. pojawiły się znaczki przedstawiające pomniki „bojowników ruchu oporu” (Kartuzy), Grób Nieznanego Żołnierza, pomnik powstańców wielkopolskich (*sic!*), Rotundę zamojską oraz pomnik partyzantów Gwardii Ludowej w Polichnie<sup>131</sup>. Trudno powiedzieć, czy chaos ten był zamierzony, czy mamy do czynienia z fragmentem jakiejś strategii propagandowej. Nie wykluczone, że z jednym i drugim. O tematyce znaczków z lat osiemdziesiątych będzie jeszcze mowa w dalszej części tego tekstu.

Nowe światło na tę problematykę rzucić może właśnie perspektywa porównawcza. Z braku miejsca ograniczyłem się do przykładu Rumunii i NRD. W Socjalistycznej Republice Rumunii upamiętniano zarówno kolejne rocznice zajęcia Rumunii przez Armię Czerwoną, rocznice ogłoszenia Rumuńskiej Republiki Ludowej, jak również fakty odnoszące się do przedwojennej Rumunii. Okolicznościowe upamiętnienia odnoszące się do pierwszej grupy świąt przynosiły mieszaninę symboliki komunistycznej i narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem wszechstronnego rozwoju gospodarki socjalistycznej (miasto i wieś, przemysł,

<sup>129</sup> KZiCZP, nr 1725–1734, 1882–1884, 2497–2498.

<sup>130</sup> KZiCZP, nr 1155–1157.

<sup>131</sup> KZiCZP, nr 1384–1388, 1483–1485, 1609–1611, 1647–1649, 1671–1672, 1738–1742.

rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe, instytucje kulturalne)<sup>132</sup>. W okresie stalinowskim odwoływano się do tradycji Wiosny Ludów, uczczono stulecie urodzin najwybitniejszego poety Michalia Eminescu (1850–1889), dramaturga i krytyka Luca Iona Caragiale i innych twórców należących do panteonu narodowego<sup>133</sup>. Tendencja ta była kontynuowana i rozwijana. W 1956 r. odnotowano 500 rocznicę koronacji Stefana Wielkiego, a w 1967 r. nawiązywano do rocznicy proklamowania niepodległości kraju w 1877 r.<sup>134</sup> Przełom nastąpił po kilku latach rządów Ceaușescu. Wydane w 1977 r., w stulecie proklamowania niepodległości Rumunii, znaczki prezentowały się o wiele bardziej okazale niż serie poświęcone rocznicom socjalistycznej Republiki Rumunii. Coraz częściej pojawiały się nawiązania do tradycji rzymskiej. Już w 1957 r. uczczono pamięć Owidiusza. W 1975 r. na znaczkach pojawiły się zabytki związane z osobą cesarza Trajana i pokonanego przezeń króla Daków Decebalusa. Wydano też bloczek z rzymską wilczycą karmiącą Romulusa i Remusa<sup>135</sup>.

W propagandzie wschodnioniemieckiej, co doskonale widać na znaczkach pocztowych, odwołano się do niektórych nurtów niemieckiej lewicy, tradycji antyfaszystowskiej oraz sojuszu z ZSRR. Jednak w pierwszych latach powojennych równie ważne były, biorąc pod uwagę liczbę emisji pocztowych, odniesienia do kultury narodowej. Pierwsze znaczki przedstawiające Fryderyka Schillera i Johanna Wolfganga Goethego pojawiły się w Turynii już na przełomie 1945/1946. Niebawem przyszły kolejne związane z tymi postaciami emisje. Po powstaniu NRD dołączył do nich Jan Sebastian Bach, liczni przedstawiciele niemieckiej humanistyki, Ludwig van Beethoven i pozostali wielcy kompozytorzy niemieccy<sup>136</sup>. Właściwie dopiero od 1953 r., w związku z obchodami 70 rocznicy śmierci Marksa, zaczęto silniej eksponować na znaczkach tradycję komunistyczną. W 1955 r. wyszła pierwsza seria pt. „Przywódcy niemieckiego ruchu robotniczego” przedstawiająca Karla i Wilhelma Libknechtów, Ernsta Thälmana, Franza Mehringa, Klarę Zetkin, Różę Luksemburg i Augusta Bebla<sup>137</sup>. Nie odstąpiono jednak od przedstawień ludzi kultury. Rocznice komunistyczne związane z osobami Thälmana czy Luksemburg przeplatały się z jubileuszami Franciszka Schuberta, Gottholda Lessinga, Fryderyka Schillera, Wolfganga Amadeusza Mozarta, Heinego i innych przedstawicieli kultury niemieckiej<sup>138</sup>.

Jedną z najważniejszych dat we wschodnioniemieckim kalendarzu był dzień zwycięstwa na faszyzm. Na znaczkach wydawanych z tej okazji widać cieka-

<sup>132</sup> Zob. np. MEKO, R, 2142, 2305–2307, 2658–2661, 1295–1298.

<sup>133</sup> MEKO, R, nr 1132–1136, 1196–1200.

<sup>134</sup> MEKO, R, nr 1633–1634, 2591.

<sup>135</sup> MEKO, R, nr 1669, 3267–3272, 3274.

<sup>136</sup> Michel, Deutschland (Sowjetische Zone), nr 97, 98, 107–111, 234–239, 256–259, 261–270.

<sup>137</sup> Michel, DDR, nr 472–478, 1907–1917.

<sup>138</sup> Michel, DDR, nr 432Y, 404, 423, 464A–466A, 464A–464B, 510–511, 516–517.

wą ewolucję ilościową i tematyczną. W latach 1955 i 1960 wypuszczono tylko po jednym znaczku o jednoznacznej symbolice (pomnik żołnierzy sowieckich w Berlinie, przyjaźń sowieckiego żołnierza i niemieckiego antyfaszysty). Już jednak emisja pochodząca z 1965 r. jest swego rodzaju wykładem historii. Na 9 znaczkach przedstawiono taką oto sekwencję: proces Dymitrowa w Lipsku, działalność nielegalnej KPD, walka brygad międzynarodowych w Hiszpanii, demonstracje na rzecz uwolnienia Thälmana, Komitet „Wolne Niemcy”, prowadzona przezeń agitacja na froncie wschodnim, wyzwalanie obozów koncentracyjnych przez Armię Czerwoną, zatknięcie czerwonej flagi na gmachu Reichstagu, a wreszcie „zjednoczenie” SPD z KPD. Pięć lat później pojawiła się logiczna kontynuacja tego cyklu. Punktem wyjścia był tym razem sztandar nad Reichstagem, stanowiący warunek konieczny sojuszu między ZSRR a NRD, którego symbolem były pokazane na znaczkach budowle Moskwy i Berlina Wschodniego oraz siedziba RWPG w Moskwie. Oddzielnie wydano na tę okoliczność bloczek przedstawiający pomnik ofiar obozu w Buchenwaldzie. W 1975 r. również połączono przeszłość ze współczesnością. Pojawiające się po raz kolejny na znaczkach niemieckich pomnik żołnierzy sowieckich w Berlinie i pomnik w Buchenwaldzie, sąsiadowały z innymi stałymi elementami tej propagandy: przodowniczką pracy i grupą robotników. Całość uzupełniał bloczek z fragmentem przemówienia Honeckera. Tematyka znaczków wydanych w 1985 r. wywołuje kolejny dysonans. Enerdowski kosmonauta i jego sowiecki kolega sąsiadują z przodownikiem pracy z 1948 r. i traktorzystkami<sup>139</sup>.

Jednakże i tutaj dla sojuszu z ZSRR szukano głębszych historycznych odniesień. Nie wystarczyło powoływanie się na braterstwo broni między żołnierzami sowieckimi a niemieckimi antyfaszystami i ich dziedzicami – Armią Ludową<sup>140</sup>. Niespecjalnie nadawała się do tego celu tradycja Wiosny Ludów. Użytecznym symbolem stał się natomiast antynapoleoński sojusz rosyjsko-pruski. W 1953 r. z okazji rocznicy wojny z 1813 r. wyemitowano serię pt. „Patrioci niemieccy”, na której znaleźli się Karl vom Stein, major Ferdinand von Schill, marszałek Gebhard Leberecht von Blücher. Całość uzupełniały wizerunek Tomasza Müntzera, demonstrujący w 1817 r. w Wartburgu studenci oraz walki na barykadach w 1848 r.<sup>141</sup> Już w 1952 r. upamiętniono setną rocznicę śmierci jednego z prekursorów nacjonalizmu – Fryderyka Ludwika Jahna<sup>142</sup>. W 1963 r. wyszła kolejna seria z okazji wojny wyzwoleńczej z 1813 r. przedstawiająca Augusta von Gneisenau i Blüchera, Kozaków i Landwehrę, Ernsta Moritza Arndta i Steina, korpus generała Adolfa Ludwiga von Lützowa, a wreszcie Gehrarda von

<sup>139</sup> Michel, DDR, nr 463, 764, 1102–1110, 2038–2042, 2941–2944.

<sup>140</sup> Michel, DDR, nr 1315, 746.

<sup>141</sup> Michel, DDR, nr 398–403.

<sup>142</sup> Michel, DDR, nr 317.

Scharnhorsta z Michailem Kutuzowem. Pierwsze znaczki Gneisenaua wyszły już w 1960 r., w dwusetną rocznicę jego urodzin<sup>143</sup>. Jednak później tak pojmowana tematyka historyczna prawie zupełnie znika. Odtąd dominują na nich postacie związane z ruchem komunistycznym. O skali tej zmiany świadczy rozmach serii „Osobistości niemieckiego ruchu robotniczego”, której emisję rozpoczęto w styczniu 1974 r. Do 1990 r. ukazały się w jej ramach 54 znaczki<sup>144</sup>. Do tego dodać należy niezliczone emisje okolicznościowe przedstawiające klasyków marksizmu-leninizmu, niemieckich antyfaszystów, itp. Do końca istnienia NRD sporadycznie tylko odwoływano się do postaci i wydarzeń z historii Niemiec. Wyjątek stanowiła 450 rocznica wojny chłopskiej w Niemczech (1975). Do innej niż komunistyczna przeszłości nawiązano przy okazji jubileuszów miast (np. Lipska i Weimaru) oraz eksponowania zabytków architektury i rzeźby (np. słynnych rzeźb fundatorów katedry w Naumburgu). Co ciekawe, nawet jeśli odwoływano się do przeszłości stosowano kamuflaż. W 1983 r. z okazji międzynarodowej wystawy filatelistycznej wypuszczono np. znaczek z reprodukcją obrazu Theodora Hosemanna przedstawiającego Heinricha Glasewaldta i Ernsta Friedricha Zinna na barykadzie w Berlinie 18 marca 1848 r. Zbieżność nie była przypadkowa. W tym właśnie roku przypadała kolejna rocznica Wiosny Ludów. Jeszcze bardziej widoczne jest to na bloczku poświęconym Targom Lipskim 1988 r. Jego centralnym elementem jest odsłonięty w 1913 r. gigantyczny pomnik bitwy narodów pod Lipskiem<sup>145</sup>. „Przypadkiem” wypadała w tym roku 175 rocznica tego wydarzenia.

### **Internacjonalizm czyli „swój do swego po swoje”**

Propaganda komunistyczna odwoływała się nie tylko do faktów z narodowej przeszłości, ale także do „postępowych” lub nieistotnych z ideologicznego punktu widzenia elementów światowego dziedzictwa. Na znaczki pocztowe „krajów demokracji ludowej” trafiali licznie klasycy literatury, ludzie nauki, malarze i muzycy. Upamiętniano ich przede wszystkim w kontekście rocznicowym. Na znaczkach rumuńskich znaleźć można Mikołaja Gogoła, Włodzimierza Majakowskiego, wspomnianego już Owidiusza, Ferdynanda Magellana, Johannesesa Keplera, Adama Mickiewicza, Hansa Christiana Andersena, Fryderyka Schillera, Monteskusza, Walta Whitmana, Miguela Cervantesa, Lwa Tołstoja, Marka Twaina, Alfreda de Musseta, Antoniego Czechowa, Fryderyka Chopina, Jana Sibeliusa

<sup>143</sup> Michel, DDR, nr 988–992, 793–794.

<sup>144</sup> Michel, DDR, nr 2012, 2107–2110, 2264–2266, 2454–2457, 2500, 2589–2592, 2686–2690, 2765–2769, 2849–2851, 2920–2922, 3082–3085, 3222–3225, 3300–3301.

<sup>145</sup> Michel, DDR, nr 1126–1129, 2013–2018, 2086–2088, 2808–2811, 2812, 3193–3195.



i Dantego<sup>146</sup>. Na znaczki węgierskie trafili Wolter, Johann Wolfgang Goethe, William Szekspir, George Byron, Wiktor Hugo, Allan Edgar Poe, Mark Twain, Lew Tołstoj, Aleksander Puszkina, Maksym Gorki, Leonardo da Vinci. 7 października 1956 r. ukazał się znaczek, odwołujący się do polsko-węgierskiej solidarności, przedstawiający Franciszka Liszta i Fryderyka Chopina<sup>147</sup>. W następnych latach upamiętniono rocznice śmierci Józefa Haydna i Fryderyka Schillera (1959), Ludwika van Beethovena (1960, 1970), Galileusza i Williama Szekspira (1964), Mahatmy Gandhiego (1969), Albrechta Dürera (1971), Juliusa Verne’a (1978), a nawet Ferdynanda Zeppelina (1988)<sup>148</sup>. W Bułgarii w 1955 r. wyemitowano znaczki z podobizną Schillera, Mickiewicza, Andersena, Monteskiusza, Cervantesa i Whitmana. Rok później wydano znaczki z Beniaminem Franklinem, Rembrandtem, Mozartem, Heinrichem Heinem, Shawem, Fiodorem Dostojewskim, Henrykiem Ibsenem i Piotrem Curie. W 1958 r. przyszła kolej na Michała Glinkę, Jana Amosa Komenskigo, Karola Linneusza, Williama Blake’a, Carlo Goldoniego oraz Augusta Comte’a. To ewenement, gdyż filozofów niemarksistowskich ignorowano. W następnych latach uhonorowano w ten sposób m.in. Beethovena (1970), Michała Anioła (1975), Petera Paula Rubensa oraz Jarosława Haszka (1983)<sup>149</sup>. Nie jest to lista pełna. Nie inaczej było na Węgrzech i w Czechosłowacji. Nawet w Albanii wydawano znaczki z okazji dwustulecia urodzin Beethovena, 400 rocznicy urodzin Michelangelo Caravaggio i 500 rocznicy urodzin Michała Anioła<sup>150</sup>. W NRD, czemu zresztą trudno się dziwić, zdecydowanie dominowali przedstawiciele kultury niemieckiej. Lecz i tutaj upamiętniono jubileusz Franciszka Liszta (przy okazji pokazując Hectora Berliozę i Chopina), Dantego i Szekspira<sup>151</sup>.

Rozwodzę się nad tym tak szczegółowo nie bez przyczyny, gdyż praktyki stosowane w Polsce Ludowej całkowicie odbiegały od tego wzorca. Wystarczy stwierdzić, że w latach 1956–1989 Lenin był jedynym, wyjąwszy kosmonautów, *Rosjaninem*, jaki pojawił się na polskich znaczkach pocztowych, zaś Karol Marks przez długi czas pozostawał jedynym *Niemcem*, jeśli nie liczyć Krzyżaków z produkcji „Bitwy pod Grunwaldem” Matejki. Słowa Rosjanin i Niemiec zostały napisane kursywą nie bez przyczyny. O ile jeszcze sprawa narodowości Lenina była dość przejrzysta („przywódca rosyjskiego i międzynarodowego rewolucyjnego ruchu robotniczego”), o tyle autor *Manifestu komunistycznego* właściwie

<sup>146</sup> MEKO, R, nr 1389–1390, 1442, 1669, 1555–1560, 1890–1898, 2399–2401, 2350–2353, 3001–3002.

<sup>147</sup> MEKO, W, nr 1023–1032, 1039, 1170–1172, 1253–1254, 1480–1481.

<sup>148</sup> MEKO, W, nr 1618–1620, 1621–1623, 1684, 2023, 2028, 2544, 2598, 2663, 3305, 3942–3945.

<sup>149</sup> MEKO, B, nr 967–972, 1007–1014, 1052–1057, 2050, 2387–2389, 2625–2627, 3165.

<sup>150</sup> MEKO, A, nr 1455–1460, 1641–1647, 1765–1772.

<sup>151</sup> Michel, DDR, nr 857–860, 1097, 1011.

był pozbawiony ojczyzny. Wedle wykładni Encyklopedii PWN był urodzonym w Trewirze „przywódcą i teoretykiem rewolucyjnej walki proletariatu, twórcą naukowego socjalizmu i jego teoretycznych podstaw – materializmu dialektycznego i historycznego”<sup>152</sup>. Oczywiście w NRD Marks był przede wszystkim Niemcem, a Lenin w ZSRR przede wszystkim Rosjaninem. Ignorowanie kultury i nauki rosyjskiej na znaczkach w PRL widzieć trzeba w szerszym kontekście. Polityka ta raczej nie wynikała z konieczności odreagowania okresu stalinowskiego, ponieważ nawet i wtedy dominowała, trudno stwierdzić w jakim stopniu uświadomiona, analogiczna tendencja. Do 1956 r. na polskie znaczki trafili tylko Mikołaj Gogol (1952) i Iwan Miczurin (1954)<sup>153</sup>. Zignorowano 50 rocznicę urodzin Puszkina, 125 rocznicę urodzin Tołstoja, 20 rocznicę śmierci Majakowskiego, 50 rocznicę śmierci Czechowa.

Biorąc pod uwagę znaczenie problemu niemieckiego z punktu widzenia polskich komunistów, nieobecność na polskich znaczkach przedstawicieli kultury niemieckiej wydaje się całkowicie naturalna. Nie jest to jednak jedyne wyjaśnienie. Ujmując problem w szerszym kontekście okazuje się, że jednym z wyróżników „polityki znaczkowej” Polski Ludowej jest tendencja do zamykania się w granicach własnej kultury narodowej. Do 1956 r. prócz wymienionych już postaci upamiętniono zaledwie trzech przedstawicieli kultury europejskiej Leonarda da Vinci, Wiktora Hugo, Ibn Sina Awicennę<sup>154</sup>. W 1959 r. w serii „Wielcy uczeni” obok Kopernika pojawili się Karol Darwin, Dymitr Mendelejew, Albert Einstein, Ludwik Pasteur i Isaac Newton. Pojedynczymi znaczkami upamiętniono Jana Amosa Komenskigo (1957), Eleonorę Roosevelt (1964), Pabla Nerudę (1974), Pabla Picassa (1981), Roberta Kocha (1982), Jana Sebastiana Bacha (1985), Alberta Schweitzera (1986) oraz Petera Paula Rubensa<sup>155</sup>. Lista ta przedstawia się niezwykle uboga. Na polskich znaczkach dominował skrajny polonocentryzm. Pojawiały się na nich prawie wyłącznie motywy rodzime, np.: polscy uczeni, polska motoryzacja, polskie budownictwo drewniane, arcydzieła sztuki polskiej, jazda polska, kobieta w malarstwie polskim, witraże polskie, pod polską banderą, zamki polskie, rzemiosło polskie, sławne polskie żaglowce, dziecko w malarstwie polskim, arcydzieła sztuki polskiej, monety polskie, legendy polskie itp. Rodzime tematy pojawiają się rzecz jasna na znaczkach w innych państwach bloku, lecz dysproporcje między tym co narodowe i uniwersalne nigdzie nie są tak głębokie.

Wiąże się to z wszechobecną na znaczkach polskich tendencją do „spolszczenia” historii powszechnej, w tym również wydarzeń rewolucyjnych. Na przy-

<sup>152</sup> Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1975, t. III, s. 36. Analizę tego problemu przynosi tekst Michała Głowińskiego *Rosjanin, Niemiec, Żyd. O nazwach narodowości w PRL-owskim wystawieniu*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

<sup>153</sup> KZiCZP, nr 609, 730–731.

<sup>154</sup> KZiCZP, nr 608, 635, 636,

<sup>155</sup> KZiCZP, nr 896, 988–993, 2205, 2494, 2580–2580a, 2679–2680, 2865, 2902, 2969.

kład w 30 rocznicę powstania brygad międzynarodowych (1966) poczta polska wydała znaczek z okazji powstania brygady Jarosława Dąbrowskiego. Znaczek wydany w stulecie Komuny Paryskiej (1971) przynosi rzecz jasna podobizny Jarosława Dąbrowskiego i Walerego Wróblewskiego. Nawet seria wydana z okazji dwustulecia USA (1975) przedstawia głównie polskie motywy: lądowanie pierwszego Polaka na ziemi amerykańskiej, hutę szkła zbudowaną przez Polaka w Jamestown oraz Helenę Modrzejewską, Pułaskiego i Kościuszkę. Dziwne, że w ogóle znalazł się tu Jerzy Waszyngton<sup>156</sup>. Na znaczkach wydanych z tej samej okazji w Rumunii znaleźli się Waszyngton i Thomas Jefferson<sup>157</sup>.

Jeszcze lepiej, jak sądzę, widać opisaną tendencję na znaczkach upamiętniających wystrzelenie na orbitę „pierwszych kosmonautów” z NRD, CSSR i PRL. Znaczki czeskie i niemieckie wybijały na plan pierwszy, że chodzi o wspólne z ZSRR przedsięwzięcie. Niemiecki kosmonauta Sigmund Jähn pojawił się w towarzystwie sowieckiego partnera, choć równocześnie niemiecki wkład w podbój kosmosu przypominały postacie Einsteina i Otto Lilienthala. W Czechosłowacji do upamiętnienia tego wydarzenia wykorzystano nawet, uzupełniony odpowiednim napisem, pochodzący z serii dotyczącej dwudziestolecia podboju kosmosu znaczek z Jurijem Gagarinem. Polskie znaczki wyglądają inaczej. Mirosław Hermaszewski występuje na nich sam, bez pułkownika Iwana Klimuka. Brak tu jakichkolwiek odniesień do „przyjaźni polsko-radzieckiej”. Przeciwnie, tor lotu rakiety wynoszącej Hermaszewskiego w przestrzeń kosmiczną jest w barwach narodowych. Można odnieść wrażenie, że jest on kontynuatorem pana Twardowskiego<sup>158</sup>.

Nie były to jedyne rozbieżności między Polską Ludową a resztą państw „obozu socjalistycznego”. Immanentnym składnikiem propagandy komunistycznej był internacjonalizm, a w szczególności problematyka praw człowieka i problemy Trzeciego Świata. O tym, że przodował na tym polu ZSRR nie trzeba się rozpisywać. Podwyższoną „wrażliwość” w tym względzie przejawiała również poczta NRD. W latach 1956, 1958, 1968, 1973 wychodziły okolicznościowe serie znaczków nawiązujących do rocznicy podpisania przez ONZ Deklaracji Praw Człowieka<sup>159</sup>. Nie przeszkadzało to bynajmniej w emitowaniu znaczków wysławiających mur berliński (1971, 1986)<sup>160</sup>. Szczególną rolę przykładano do podkreślania solidarności z Wietnamem (edycje pt. „Niezwyciężony Wietnam” – 1966, 1968, 1969, 1971, 1972, 1973, 1979)<sup>161</sup>. Ale nie tylko. W 1973 r. wydano znaczki z podobiznami Luisa Corvalana i Salvadora Allende, w 1982 r. zamani-

<sup>156</sup> KZiCZP, nr 1569, 1919, 2400–2407.

<sup>157</sup> MEKO, R, nr 3320–3325.

<sup>158</sup> Michel, DDR, nr 2359–2362; MEKO, C, 2425–2426, KZiCZP, nr 2416–2417.

<sup>159</sup> Michel, DDR, nr 548–550, 669–670, 1368–1370, 1898.

<sup>160</sup> Michel, DDR, nr 1691–1692, 3037.

<sup>161</sup> Michel, DDR, nr 1220, 1371, 1476, 1699, 1736, 1886, 2463.

festowano solidarność z narodem palestyńskim (znaczek przedstawiał on rodzinę trzymającą gałązkę oliwną), a rok później z Nikaraguą<sup>162</sup>. W mniejszej liczbie znaczki takie wychodziły na Węgrzech, w Czechosłowacji i Bułgarii<sup>163</sup>. W NRD szczególnie silnie wybijano akcenty antyrasistowskie. Polityka ta znajdowała odzwierciedlenie na znaczkach pocztowych z okazji roku walki z dyskryminacją rasową. Wątek ten pojawiał się w różnych kontekstach, m.in. przy okazji światowych festiwali młodzieży<sup>164</sup>. Znaczki z tej okazji wydawano również w innych krajach obozu, choć z mniejszą nieco częstotliwością<sup>165</sup>. Zwraca uwagę brak innych prócz „palestyńskich” nawiązań do Bliskiego Wschodu, zwłaszcza w latach 1967–1968. Starannie unikano również wszelkich odniesień do kryzysowej sytuacji w łonie samego bloku „socjalistycznego”. Wyjątkiem był wyemitowany w NRD 20 grudnia 1956 r. znaczek przedstawiający ratusz berliński, wydany wcześniej w serii „historycznych budowli NRD”, który ukazał się z nadrukiem „Helft dem sozialistischen Ungarn”. Ten sam znaczek wydano również z nadrukiem „Helft Ägypten”<sup>166</sup>. Pod względem niewrażliwości na problemy Trzeciego Świata Polska Ludowa była absolutnym wyjątkiem. Za rządów Władysława Gomułki wyemitowano dwie serie odnoszące się tematycznie do krajów Trzeciego Świata. W 1962 r. była to walka z malarią. Roku później seria poświęcona walce z głodem. W latach 1970–1980 nie ma ani jednego nawiązania do krajów Trzeciego Świata. Dopiero w 1981 r. wyemitowano znaczek z okazji światowego dnia żywności<sup>167</sup>. Później już żadnego.

### **Propaganda w obliczu końca systemu komunistycznego**

Innym tematem zasługującym na odrębne potraktowanie jest obraz zmian zachodzących w „obozie socjalistycznym” w 1989 r. W większości państw socjalistycznych, choć tu i ówdzie pojawiły się przebłyski większego otwarcia na świat (np. Węgry) znaczki pocztowe do końca służyły propagandzie. Prawie nigdzie nie znalazła na nich odzwierciedlenia zmiana systemu politycznego i upadek komunizmu. Jedynie w Rumunii 8 stycznia 1990 r. wyemitowano znaczek na pamiątkę powstania 22 grudnia 1989 r. i obalenia dyktatury<sup>168</sup>. Ostatni znaczek upadłego reżimu wydano zaledwie kilka dni wcześniej na okoliczność XIV Zjazdu Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Poczta niemiecka nie zareagowała na

<sup>162</sup> Michel, DDR, nr 1890–1891, 2743, 2834.

<sup>163</sup> MEKO, C, nr 829, 1282, 1676; MEKO, B, nr 2229, 2718, 3322, 3523.

<sup>164</sup> Michel, DDR, nr 706, 1702, 2369, 2648.

<sup>165</sup> MEKO, W, nr 2719; MEKO, R, nr 2907; MEKO, B, nr 2199.

<sup>166</sup> Michel, D, nr 557–558.

<sup>167</sup> KZiCZP, nr 1198–1200, 1223–1225, 2628.

<sup>168</sup> MEKO, R, nr 4585.

dokonujące się jesienią 1989 r. zmiany. Po raz ostatni Lenin pojawił się na znaczku pocztowym w 1987 r., lecz do końca istnienia tego państwa dominowała stylizyka socrealistyczna. Świadczy o tym seria wydana 3 października 1998 r. z okazji 40 rocznicy istnienia NRD, która pod względem artystycznym i tematycznym logiczną kontynuacją socrealistycznych przedstawień dominujących na znaczkach niemieckich od lat sześćdziesiątych<sup>169</sup>. Były to już jednak ostatnie znaczki *stricte* propagandowe, wydane w tym kraju.

Nie trzeba przekonywać, że na tym tle PRL była absolutnym wyjątkiem. Radykalne odpolitycznienie tematyki znaczków pocztowych nastąpiło latem 1980 r. O ile do sierpnia 1980 r. zdążono wydać siedem znaczków o treściach propagandowych (dwa z okazji zjazdu PZPR i pięć rocznicowych), o tyle do końca roku nie wydano już żadnego. W burzliwym roku 1981 wyszła tylko wspomniana już seria z działaczami ruchu robotniczego (Wesołowski, Fornalska, Koszutska, Kasprzak). 20 listopada 1981 r. miało miejsce wydarzenie bez precedensu: poczta polska wyemitowała znaczki poświęcone ofiarom grudnia 1970 r., przedstawiające pomniki stoczniowców w Gdańsku i Gdyni<sup>170</sup>. Kilka miesięcy wcześniej ukazał się jeszcze znaczek przedstawiający generała Władysława Sikorskiego<sup>171</sup>.

Niezwykle interesująco przedstawiają się znaczki wydawane po 13 grudnia 1981 r. Próżno szukać na nich odniesień do wprowadzenia stanu wojennego. Dopiero w rocznicę 13 grudnia pojawił się znaczek przypominający to wydarzenie<sup>172</sup>. Co więcej, w 1982 r. nie pojawił się ani jeden znaczek o tematyce wojskowej. Choć później wyemitowano jeszcze kolejne znaczki o tematyce rewolucyjnej, partyjnej i kombatanckiej, lecz zabiegi te nie były w stanie przesłonić krachu strategii propagandowych. Gestem dobrej woli w stosunku do Kościoła miały być seria jasnogórska, znaczek przedstawiający ojca Maksymiliana Kolbego (1982), a rok później znaczki z kolejnych pielgrzymek papieża Jana Pawła II do Polski<sup>173</sup>. Z kolei w serii polscy pt. „Nobliści” nie mogło zabraknąć Czesława Miłozza<sup>174</sup>. Na znaczkach zaczęli pojawiać się politycy spoza komunistycznego panteonu. Najpierw byli to Wincenty Witos (1984) oraz Ignacy Jan Paderewski (1986). Z okazji 11 listopada 1988 r. na znaczkach pojawili się Ignacy Daszyński, Stanisław Wojciechowski, Wojciech Korfanty, Józef Piłsudski, Gabriel Narutowicz, ponownie Witos i Paderewski. Tradycję komunistyczną reprezentował jedynie Julian Marchlewski<sup>175</sup>. W latach osiemdziesiątych na większą niż dotąd skalę zaczęto powracać do tematu polskiego wysiłku zbrojnego

<sup>169</sup> Michel, DDR, 3279–3283.

<sup>170</sup> KZiCZP, nr 2634–2635.

<sup>171</sup> KZiCZP, nr 2594.

<sup>172</sup> KZPiCZP, nr 2692.

<sup>173</sup> KZiCZP, nr 2670–2672, 2683, 2720–2721, 2951–2952.

<sup>174</sup> KZiCZP, nr 2663.

<sup>175</sup> KZiCZP, nr 2757, 2879, 3021–3028.

w II wojnie światowej: Monte Cassino, Powstanie Warszawskie, wojna obronna w 1939 r.<sup>176</sup>

Jednocześnie uwidoczniła się tendencja przeciwna. Jeszcze w 1989 r. nastąpiła próba przyspieszonej reanimacji narodowego-komunistycznego etosu. W serii znaczków na czterdziestopięciolecie PRL wydanej 21 sierpnia znalazł się Wincenty Pstrowski. Tego samego dnia wypuszczono znaczek odnoszący się do 45 rocznicy istnienia MO i SB, przedstawiający pomnik „utrwalaczy władzy ludowej”. Kilka miesięcy wcześniej przygotowano znaczek z podobizną gen. Grzegorza Korczyńskiego, lecz nie zdecydowano się na wprowadzenie go do obiegu<sup>177</sup>. W tym wszystkim „zapomniano” uczcić przypadającą w tym roku 200 rocznicę Rewolucji Francuskiej, co było ewenementem w skali europejskiej<sup>178</sup>. Poczta polska „zapomniała” również o upamiętnieniu wyborów z 4 czerwca 1989 r., powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego, upadku komunizmu i powstania III Rzeczypospolitej. Analiza znaczków pocztowych w okresie transformacji ustrojowej w państwach postkomunistycznych to już jednak inna historia.

---

<sup>176</sup> KZiCZP, nr 2771, 2782–2785, 2786–2787, 2843–2844, 2901, 2965–2967, 3011–3013.

<sup>177</sup> KZiCZP, nr 3061, 3063, znaczek z Korczyńskim jest datowany na maj–czerwiec. Znaczek ten nie ma numeru katalogowego.

<sup>178</sup> MEKO, C, nr 3005; Michel, DDR, nr 3258–3260; MEKO, B, nr 3764–3766.